Nr 234. Kraków, Niedziela 14 Października 1894. Rocznik XLVII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Numer niedzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów;
we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza, handel Bajera, główna trafika, handel Kretschmera, biuro dzienn. Hopcasa i Salomonowej, biuro Mańskowskiej (Sukiennice). — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Kraków 13 października.

Jutro odbędą się na podstawie nowego prawa pierwsze powszechne wybory posłów i senatorów parlamentu belgijskiego. Obudzają one powszechną ciekawość. Raz dlatego, że rozstrzygną o dalszych losach konserwatywnego systemu rządowego, który w Belgii od 10 lat tak zaszczytnie wywiązuje się ze swego zadania, broniąc moralnych i materyalnych podwalin ładu publicznego, a zarazem dokonywując potrzebnych reform; powtóre dlatego, że nowa ustawa wyborcza belgijska, oparta na systemie głosów pluralnych i na zręcznej kombinacyi powszechnego głosowania, z należytym wpływem warstw zamożniejszych, oraz inteligencyi, jest zjawiskiem całkiem oryginalnem, jedynem w swoim rodzaju, a przeto wszyscy zadają sobie pytanie: w jaki sposób ta ordynacya wyborcza, w teoryi dość sztuczna, oddziała w praktyce. Dokładnej odpowiedzi na to pytanie nie otrzymamy ani jutro, ani pojutrze. Dopiero wybory ściślejsze rozstrzygną o rzeczywistym wyniku tej walnej próby, albowiem właśnie w wielkich okręgach, wybierających po kilkunastu posłów, zanosi się niewątpliwie na wybory ściślejsze, które zdecydują o kilkudziesięciu mandatach. Z tem wszystkiem już wynik jutrzejszych wyborów głównych pozwoli w przybliżeniu obliczyć, a przynajmniej przewidzieć w głównych zarysach skład nowego parlamentu. Dziś, wobec wręcz sprzecznych doniesień i przechwałek, które w ostatnich dniach nadeszły z Brukseli, wszelkie przewidywania byłyby igraszką słów, tem bardziej, że podobno nawet w głównych ogniskach stronnictw belgijskich, chociaż wszystkie spodziewają się świetnego zwycięztwa, na prawdę co do wyniku wyborów panuje zupełna niepewność. Nie może to zadziwić nikogo, skoro nagłe, tak znaczne zwiększenie liczby wyborców, przy całkiem nowym trybie wyborczym, pozbawiło stare stronnictwa wszystkich norm i szablonów, za pomocą których dawniej obliczały rezultaty wyborów.

Przedewszystkiem uderza nadzwyczajna ilość kandydatów. Krzeseł w Izbie poselskiej jest 152, a występuje do walki blisko 400 kandydatów. Jestto zjawisko tem szczególniejsze, że w Belgii kandydatura poselska zależy od poparcia co najmniej 100 wyborców. Tylko zaopatrzona w podpisy 100 wyborców kandydatura lub lista kandydatów, sprawdzona przez prezesa miejscowego trybunału, dostaje się rzeczywiście pod głosowanie. Jeżeli więc teraz liczba przypuszczonych urzędownie kandydatów jest tak znaczna, świadczy to, że wśród wyborców ścierają się bardzo różnorodne prądy. Fakt ten uwydatni się tem dobitniej, jeżeli zważymy, że w kilkunastu mniejszych okręgach nie było dwóch kandydatów, względnie dwóch list kandydatów, lecz jedyny, na czas nominowany kandydat został już obwołany posłem. Odliczywszy więc te okręgi, tem więcej przypada kandydatów na kilkanaście większych. I tak np. w samej Brukseli, która wybiera 18 posłów, jest sześć należycie popartych, a więc urzędownie dopuszczonych list kandydatów i to: lista konserwatywna, liberalno-postępowa, socyalistyczna, flamandzka, potem lista „wolności prasy“, na której występuje pewien kolporter, wzbogacony importem zakazanych niemoralnych pisemek z Francyi i wsławiony swemi zatargami z policyą, wreszcie lista kandydatów pewnego klubu humorystycznego brukselskiej „republiki babińskiej“; także tę ostatnią listę kandydatów prezes trybunału, chociaż się wzbraniał i wskazywał na powagę wyborów, musiał ostatecznie dopuścić, skoro była podpisana przez stu wyborców, a nawet przeważnie kilkugłosowych! Na podobne żarty zdobyła się tylko stolica, ale we wszystkich większych okręgach jest po kilka poważnych list kandydatów, co zapowiada wielkie rozstrzelenie głosów w pierwszych wyborach.

Najgorliwiej zajęło się wyborami stronnictwo konserwatywne. Wystąpiło bowiem z kandydatami swymi we wszystkich okręgach. W sześciu okręgach mniejszych: Turnhout, Brügge, Roulers, Thielt (okręg byłego prezesa gabinetu Beernaerta), Eeclov i Thermonde, inne stronnictwa nie zdobyły się wcale na kandydatów. W tych więc okręgach kandydaci konserwatywni są już legalnie wybrani bez walki. W Brukseli konserwatyści różnych odcieni, od tak zwanych „independentów“ aż do chrześciańsko-socyalnych, zgodzili się w końcu na wspólną listę na czele której figuruje minister spraw zagranicznych hr. Merode, a obok niego nazwisko reprezentanta jednego z najstarszych i najsławniejszych rodów belgijskich hr. Maraixa. W ogóle stronnictwo katolickie przystępuje do wyborów solidarnie, chociaż zrazu subtelne kwestye reprezentacyi proporcyonalnej, ceł ochronnych itp., groziły wywołaniem rozdwojenia w szeregach katolickich. W najstarszym miesięcznym przeglądzie belgijskim *Revue générale*, wychodzącym w Brukseli od roku 1831, znany przywódca stronnictwa katolickiego były minister Woeste, ogłosił niedawno wyborną rozprawę o wyborach, w której słusznie zauważył: „Zgodni w naszych zasadach co do życia przyszłego, zgodni co do zasad naszego życia doczesnego, mielibyśmy się poróżnić z powodu kwestyi mechaniki wyborczej?“ Napomnienia podobne w ogóle odniosły pożądany skutek. Secesye w obozie katolickim należą do rzadkich wyjątków. I tak w Leodyum, obok listy katolicko-konserwatywnej, ukazała się lista kandydatów katolicko-demokratycznych, zaś przeciwko panu Woeste, jako kandydat „chrześciańsko socyalny“ występuje wymowny, ruchliwy i w szerokich kołach bardzo popularny X. Jaes. I te wyjątki są zapewne pożałowania godne, ale ostatecznie znikają wobec stanowczo przeważającej niemal we wszystkich innych okręgach solidarności i karności obozu katolickiego.

Co do starego stronnictwa liberalnego, to główną jego warownią dotąd było Leodyum, gdzie p. Frère-Orban umiał skupiać pod swym sztandarem tak zwanych „doktrynerów“. Teraz przeciwko liście liberalnej występują tam kandydaci sprzymierzonych postępowców i socyalistów, a że nadto zjawiły się tam dwie odmienne listy kandydatów katolickich, walka będzie w Leodyum szczególnie zaciętą. W Brukseli przeciwnie, liberalni i postępowcy zgodzili się na wspólną listę, na której figurują obok siebie Buls i Féron, De Graux i Janson itd., po większej części byli posłowie, wybrani w Brukseli przy przedostatnich wyborach, ale wtedy przy pomocy socyalistów. Ponieważ ci ostatni teraz występują z odrębną listą kandydatów, prawdopodobnie przyjdzie w Brukseli do ściślejszych wyborów pomiędzy listą konserwatywną a liberalną, a natenczas socyaliści przechylą szalę zwycięstwa, niewiadomo jeszcze, na którą stronę. Także w Antwerpii stronnictwo liberalne wytęża wszelkie siły, aby zdobyć mandaty wielkiej metropolii handlowej. Znacznie przeważa tam żywioł flamandzki, który wogóle skłania się ku stronnictwu katolickiemu. To też główny przywódca Flamandczyków, adwokat Coremaas, mieszkający w Antwerpii, oddawna zajmuje pierwszorzędne miejsce w gronie przywódców stronnictwa konserwatywnego. Na nieszczęście w tej chwili kwestya ceł ochronnych dostarcza stronnictwu liberalnemu sposobności do rozwinięcia niebezpiecznej agitacyi. Że główne miasto handlowe i portowe, którego bogactwo zależy od ile możności swobodnego przywozu i wywozu towarów, opiera się polityce ceł ochronnych, rzecz to naturalna. To też nawet w kołach zresztą konserwatywnych Flamandczyków kandydaci liberalni, zwłaszcza ruchliwy burmistrz Antwerpii, Ryzwyll, pod hasłem wolnego handlu jednają sobie stronników. Dlatego wynik wyborów w Antwerpii jest bardzo wątpliwy, chociaż udawana przez stronnictwo liberalne pewność zwycięstwa może w końcu zawiedzie.

Socyaliści teraz po raz pierwszy występują z własnymi kandydatami, a obwołali ich aż... 80! Czy ich przejdzie 8, jest rzeczą wątpliwą. Pomiędzy tymi kandydatami od parady, rzeczywiści robotnicy występują tylko sporadycznie. I tak np. na liście 18 kandydatów socyalistycznych dla Brukseli znajduje się tylko 3 robotników, obok 15 adwokatów, jak milioner Picard, który za pomocą socyalizmu dobija się stanowiska parlamentarnego, profesorów, jak były rektor wolnej wszechnicy brukselskiej, Denis, usunięty z tej posady przez liberalne kuratoryum wszechnicy, redaktorów, oberżystów itd. Trzeba ztąd wnosić, że prezydyum stronnictwa socyalistycznego albo rzeczywistym robotnikom wręcz odmawia uzdolnienia na posła, albo też poprostu rozdziela pomiędzy swych członków intratne mandaty (posłowie belgijscy pobierają 4.000 franków rocznie przy wolnych biletach na kolejach). Mimo to, jak już zauważyliśmy, nie zdaje się, aby którakolwiek lista socyalistyczna zwyciężyła; dywersya socyalistyczna sprowadzi tylko liczne wybory ściślejsze, w których potem socyaliści niezawodnie zdołają odegrać na kilku miejscach decydującą rolę, ale nie zdołają już przeprowadzić swoich kandydatów.

Przegląd polityczny.

Czytamy w *Przeglądzie*: „Wspominaliśmy już, że z początkiem roku 1864 toczyły się między Bismarckiem a ks. Władysławem Czartoryskim rokowania co do utworzenia z kilku województw polskich, należących do Rosyi, osobnego państwa polskiego. Monachijska *Allgemeine Ztg*, będąca w bliskich stosunkach z byłym kanclerzem, zaprzeczyła stanowczo temu, zapewniając, że Bismarckowi ani się śniło wchodzić kiedykolwiek w jakie rokowania co do odbudowania Polski. Wobec tego *Czas* przedkłada niezbite dowody historyczne, świadczące o tem, że nie owo pierwotne doniesienie, ale zaprzeczenie monachijskiej *Allgemeine Ztg* mija się z prawdą. Dowodem takim jest własnoręczny list ks. Władysława Czartoryskiego, pisany ostatecznie w odpowiedzi na czynione mu propozycye. Przedewszystkiem przypomina *Czas*, że Bismarck miał nawet półurzędowego pośrednika do rokowań z ks. Czartoryskim, od którego żądał, aby mu sam sformułował rozsądne warunki Polaków i rozgłaszał między swymi rodakami, iż król pruski przyzna Polakom szerokie ustępstwa, które honorem swym poręcza i godzi się na oddanie Polakom kilku uspokojonych województw nadgranicznych, aby tam spróbowali administracyi narodowej.“ Po tym ustępie przytacza *Przegląd* nasz onegdajszy w tym przedmiocie artykuł.

Jak już wiadomo z wczorajszego telegramu, pruski minister oświaty p. Bosse przybył do Poznania na poświęcenie nowego konsystorza ewangielickiego. Z tego powodu nieprzyjazne nam pisma rozpuściły zaraz pogłoskę, że przyjazd ministra ma być w związku z zamierzoną „rewizyą“ rozporządzenia w sprawie nauki języka polskiego, naturalnie rewizyą *in peius*. Berlińskie biuro Hirscha pośpieszyło nawet natychmiast rozesłać depeszę, iż „reskrypt ministeryalny, zaprowadzający w Poznańskiem nadobowiązkową naukę języka polskiego, ma zostać zmieniony.“ W Poznaniu nic o tem nie wiadomo. Że ów reskrypt wymaga zmiany i to bardzo gruntownej, nie ulega wątpliwości, ale takiej zmiany, któraby uwzględniała zdrowe zasady pedagogiczne i rozciągnęła ów reskrypt przynajmniej na wszystkie klasy szkół ludowych, oraz na Prusy zachodnie. Z Poznania donoszą równocześnie, iż minister Bosse zaraz po przyjeździe swoim odwiedził X. arcybiskupa Stablewskiego i zabawił u niego blisko godzinę. Pisma niemieckie bardzo są tą wizytą zaniepokojone i najrozmaitsze ztąd wysnuwają wnioski.

Wczoraj miało się odbyć posiedzenie pruskiej rady ministrów, na którem zapaść miało postanowienie w sprawie środków obronnych przeciw stronnictwom przewrotu. Jak wiadomo z oświadczeń półurzędowych *Hamb. Corr.*, wypracowano w ministerstwie spraw wewnętrznych kilka projektów prawnych w tej sprawie. Pisma wolnomyślne twierdzą, że hrabia Eulenburg trzyma projekta te w takiej tajemnicy, iż nawet jego koledzy w ministerstwie nie znają dotychczas ich treści, a wątpią nawet o tem, czy kanclerz rzeszy jest o nich poinformowany. *Hamb. Corr.* mniema, że jedno posiedzenie ministerstwa nie wystarczy prawdopodobnie na powzięcie uchwały, bo pod obrady przyjdzie cały szereg spraw, które ledwie dadzą się załatwić przez proste tak, lub nie.

Znane jest prawo „inicyatywy ludu“ w Szwajcaryi, na mocy którego każdy wniosek, który otrzyma 50.000 podpisów, winien być poddany pod powszechne głosowanie wszystkich obywateli jednego kantonu lub całego kraju. Obecnie wymaganą liczbę podpisów otrzymał wniosek, scharakteryzowany mianem *Beutezug*, którego losy rozstrzygnie *referendum* ludowe dnia 4 listopada. Wniosek ten domaga się, aby z dochodów celnych każdy kanton otrzymał 2 franki na głowę mieszkańca. Dochody celne stanowią główne, prawie wyłączne źródło utrzymania władz federalnych, a *Beutezug* jest rzeczywiście wynikiem skrajnych prądów decentralizacyjnych i jest wymierzony w pierwszym rzędzie przeciwko władzom federalnym. Przeciwnicy rządu zarzucają mu rozrzutność, która się objawia w licznych niepotrzebnych wydatkach, jak budowa gmachu parlamentarnego w Bernie, tudzież utrzymywanie zbyt wielkiej liczby urzędników stale płatnych i armii. Inicyatywa *Beutezugu* wyszła od demokratów berneńskich, a agitacyą kieruje p. Durrematt, przywódca stronnictwa ludowego, który wydał broszurę, rozrzuconą bezpłatnie po całej Szwajcaryi, a wykazującą przedewszystkiem, jak wielu niepotrzebnych i zbyt wysoko opłacanych urzędników rząd federalny utrzymuje. Trzeba dodać, że zwolennikami wniosku są również katolicy szwajcarscy; podczas gdy po stronie przeciwnej stoją liberalni, radykaliści i nawet socyaliści. Wynik głosowania jest niepewny; *Beutezug* nęci kantony perspektywą znacznego powiększenia dochodów, bez podwyższenia podatków; gdyby jednak został uchwalony, władza federalna straciłaby znaczną część swego znaczenia. Wprawdzie autorowie wniosku pozostawiają jej resztę dochodów celnych, jaka pozostanie po repartycyi dwóch franków na głowę mieszkańca, ale ta reszta nie wystarczy oczywiście na pokrycie tych wydatków, jakie obecnie ponosi rząd centralny. Główną rolę w agitacyi odgrywa kwestya urzędnicza. W Szwajcaryi tylko federalni urzędnicy są stale mianowani i stale płatni, ale już nawet ta nieliczna biurokracya potrafiła zniechęcić do siebie współobywateli przez swój nietakt i niegrzeczne postępowanie ze stronami. *Beutezug* jest niezawodnie jedną z najważniejszych reform, jakie poruszono w Szwajcaryi w bieżącem stuleciu.

Według ostatnich wiadomości, jakie nadeszły z pola wojny na dalekim wschodzie, Japończycy doszli dopiero do rzeki Jalu i nie wiadomo nawet, czy już stanęli na terytoryum chińskiem. Zdaje się, że wbrew pogłoskom, rozsiewanym o zupełnej dezorganizacyi armii chińskiej, Japończycy napotkają na granicy koreańskiej na silny opór, a pochód ich na Mukden nie będzie ani szybki, ani łatwy. Również nie sprawdziły się wieści o zwycięztwie stronnictwa „reakcyi“ na dworze pekińskim, a powołanie księcia Konga do steru władzy świadczy przeciwnie o tryumfie zwolenników postępu. Książę Kong, urodzony w roku 1831, jest szóstym synem cesarza Tao-Kuanga. Jego trzej starsi bracia umarli w dzieciństwie, a czwarty zasiadał na tronie pod nazwiskiem Hien-Fonga. Po śmierci tego ostatniego w r. 1860, był książę Kong najstarszym członkiem rodziny cesarskiej i on to wspólnie z cesarzową wdową sprawował rządy za małoletności cesarza Tong-Cze. W roku 1875 Tong-Cze umarł bezdzietnie, a według prawa spadkowego, obowiązującego w Chinach, najstarszy syn Konga powinien był wstąpić na tron. Jednakże wielka rada familijna, zwołana umyślnie w tym celu, uchwaliła oddać koronę 4-letniemu Czaj-Tinowi, synowi księcia Czuna, siódmego brata Konga, jedynie dlatego, aby Konga utrzymać na czele rządu. W ten sposób dostał się na tron obecny cesarz, który przybrał nazwisko Kuang Sina. Od tego czasu aż do roku 1882 książę Kong sprawował rządy wspólnie z swym osobistym przyjacielem Li-Hung-Czangiem; wszystkie reformy europejskie, wprawdzie nieliczne, przyjęte w Chinach, im zawdzięczyć należy. Oni to uzbroili armię mandżurską na sposób europejski i zbudowali flotę według najlepszych i najnowszych wzorów, oni przeprowadzili wszystkie linije telegraficzne i parę linij kolejowych, pomimo oporu staro-chińskiego stronnictwa. Oni wreszcie zawarli traktaty handlowe, które otwarły Chiny dla dowozu europejskiego. Kong popadł w niełaskę z powodu sprawy tonkińskiej; obecnie odzyskał wszystkie dawne przywileje i został mianowany prezydentem Czong-Li-Jamenu, prezesem admiralicyi i kierownikiem akcyi wojskowej. Można być pewnym, że pomimo nieładu, panującego w administracyi, zepsutej i przedajnej, Kong i Li Hung-Czang potrafią zorganizować wojnę odporną, skuteczną i pomyślną i że wiele jeszcze czasu upłynie, zanim Japończycy wejdą do Pekinu.

Sytuacya wewnętrzna.

We wczorajszem wieczornem swem wydaniu zamieściła *N. fr. Presse* artykuł pod tyt.: „Ze zjednoczonej lewicy niemieckiej.“ Artykuł ten da niewątpliwie powód do rozmaitych komentarzy, oświadczeń i komunikatów i dlatego powtarzamy go w całości. Brzmi on:

„Bliskie zgromadzenie się Rady państwa pociąga za sobą potrzebę pomyślenia o uporządkowaniu pewnych stosunków w zarządzie niemiecko-liberalnego stronnictwa, które od czasu powołania przewodniczącego klubu zjednoczonej niemieckiej lewicy Dra Plenera do ministerstwa koalicyjnego pozostały w zawieszeniu, oraz o wytworzeniu jasności co do stanowiska klubu wobec pewnej kwestyi, która od dłuższego czasu groziła wywołaniem nieporozumienia i rozdwojenia w szeregach członków klubu. Ta nie mało groźna kwestya odnosi się do utworzenia słoweńskiego gimnazyum w Cylei, na które, według zgodnych doniesień, już w preliminarzu na rok 1895 wstawiona została potrzebna kwota przez ministerstwo oświaty. Już w ciągu parlamentarnych feryj mężowie zaufania niemiecko-liberalnego stronnictwa przez wzajemne porozumienie się i konferencye nad wymienionemi sprawami, starali się zaradzić temu, aby wskutek niezadowolenia, jakie sprawa cylejska wywołała we wszystkich niemiecko liberalnych kołach, łączność stronnictwa nie odniosła żadnej szkody i aby jednomyślne postępowanie wszystkich członków stronnictwa wykazało, iż klub zjednoczonej niemieckiej lewicy nie widzi w tej sprawie wcale powodu do rozdwojenia. Obrady mężów zaufania klubu wytworzyły w dniach ostatnich najzupełniejszą jasność odnośnie do sprawy cylejskiej. — Można stwierdzić, że cały klub, począwszy od skrajnie prawego, aż do skrajnie lewego skrzydła, w zwartym szeregu wystąpi przeciwko żądaniu zarządu oświaty na cele utworzenia słoweńskiego gimnazyum w Cylei. W toku dyskusyi wyjaśniło się, co następuje.

Przyrzeczenie utworzenia słoweńskiego gimnazyum w Cylei datuje się istotnie jeszcze z czasów początku działalności koalicyjnego ministerstwa. Przyrzeczenie to, którem decydujące czynniki uważają się za związane, było nowemu gabinetowi, a zwłaszcza nowemu kierownikowi ministerstwa oświaty przekazane, jako rodzaj spadku

CHLEB.

Powieść współczesna

(1) przez

Jana Zacharyasiewicza.

I.

— Jesteśmy u celu — zawołał niski, pękaty mężczyzna w złotych okularach do siedzącej w dorożce towarzyszki.

Dorożka zatrzymała się przed gankiem dworu, który jak biały łabędź wychylał się z poza gałęzi drzew starych.

Dwór jak na siedzibę szlachecką miał może za wiele pretensyi. Kilka kolumn wyskakiwało od muru, aby oprzeć się na kamiennych schodach. Ściana była widocznie później udekorowana gzymsami, od których spadały w ostrołukach obramowania szerokich okien. Od tylnej ściany wznosiła się ponad dach mała wieżyczka z rzeźbioną galeryą.

Jegomość w złotych okularach wysiadł z dorożki, nie oglądając się wcale na swoją towarzyszkę, która z niemałym trudem dostała się na poziom ganku.

Była to kobieta już niemłoda, ubrana w grubą żałobę. Twarz miała bladą, czarną woalką przyćmioną.

Na ganku ukazał się lokaj.

— Czy zastałem młodego pana? — zapytał jegomość w okularach.

— Jaśnie pan prosi zaczekać.

— Prowadźże nas, przyjacielu.

Służący poszedł naprzód, a jegomość z towarzyszką pośpieszyli za nim. Weszli do pokoju, gdzie im służący czekać polecił.

Jegomość w okularach rzucił się na fotel aksamitny, a towarzyszce wskazał drugi.

— Pańskie mieszkanie — rzekł do niej — parkiety w kunsztowne arabeski, meble stary mahoń, tapety gustowne.

— Piękne mieszkanie — odrzekła towarzyszka, wzdychając — w takich pokojach nie czuje się tak boleśnie zwykłych udręczeń życia.

— Co pani mówi! tutaj o udręczeniach nikt nie myśli. Bawić się, to hasło życia. Przynajmniej tak było dawniej. Pamiętam, nieboszczyk hulał sobie jak mały królik. Festyny, polowania, no — i zabawa w karty, należały do codziennego programu. Trzeba było wyrównać sąsiadowi, który miał majątek pięć razy większy. To też konie, kareta, służba nie różniły się w niczem. No, a koniec tego wszystkiego nie bardzo pocieszny.

— Bardzo smutny — westchnęła towarzyszka.

— Gdyby choć dzisiaj jeszcze mieli rozum!

— I wzgląd na mnie, na biedną z trojgiem dzieci kobietę.

— Bądź pani pewną, że jakoś to będzie.

Wstał i przystąpił do okna. Przez okno widać było szeroką płaszczyznę, zlewającą się w szarej oddali z brzegiem nieba. Na pierwszym planie były krzewy, kunsztownie pielęgnowane, grupy niskich drzewek, gęsty trawnik, ścieżkami poprzerzynany, dalej żywopłot, wzmocniony ostrokołem. Poza tem wszystkiem zaczynała się szeroka równina, ubarwiona świeżą ściernią, po której rozsiadły się oazy zieleni. Sierpniowe słońce schylało się właśnie nad krańcem tej równiny, ozłacając szostkie ściernisko i zielone kępy.

Jegomość w okularach patrzał na ten obraz wspaniały, ale zdaje się, że go nie widział; bębnił palcami po szybie, naśladując marsz pruskich grenadyerów.

Nagle przysunął okulary do okna. Tam, daleko na samym krańcu nieba wysunął się nagle z ziemi biały słup, który zrazu prosto, a potem w coraz gęściejszych kręgach podnosił się ku niebu.

— Co to jest! — zawołał — czy się tam pali?

Kobieta w żałobie zbliżyła się do okna.

— To wstaje wieczorna mgła z Noteci — odpowiedziała — jak to zwykle bywa wieczorem po skwarnym dniu.

— Czy Noteć tam płynie?

— Noteć.

Jegomość przeszedł się kilka razy po parkietach z arabeskami. Z lubością deptał artystyczne utwory, a nawet splunął na nie kilka razy, chociaż elegancka spluwaczka stała tuż koło pieca. Wyrzucił głowę do góry.

— Czy pani umiesz tak... prędko płakać?

Kobieta w żałobie spojrzała zdziwiona.

— Moje oczy z łez prawie nie wysychają — odpowiedziała.

— Ale tak... gdy potrzeba... zjawią się w oczach?

— One gdzieś tam są zawsze.

— To dobrze. Sprawa może nam się udać. Będzie wilk syty i owca cała. Byle tylko niedługo czekać.

W tej chwili otworzyły się drzwi. Młody mężczyzna wpadł do pokoju i drzwi zatrzasnął za sobą.

— Przepraszam, panie Greifer — rzekł do jegomościa w złotych okularach — żeś tak długo czekał. Witam panią. Proszę siadać.

Młody mężczyzna miał maniery pańskie i ową swobodę w ruchach, jaką nabywa się zwykle w sferach wyższych. Był słusznego wzrostu, twarzy podłużnej lekko żółtym włosem ocienionej, oczy miał niebieskie, rozumnie patrzące. Krótki tużurek z ciemnej, kraciastej tkaniny uwydatniał wdzięcznie jego postać wysmukłą.

— Sprawa, w której pan przyjechałeś, jest mi wiadoma — rzekł do jegomości w okularach — ale chciałbym wiedzieć, czem pani mogę służyć — dodał zwrócony do kobiety w żałobie. — Zdaje mi się, że o pani zawsze pamiętałem.

— Nieskończenie za to wdzięczną jestem — odrzekła kobieta w żałobie — ale p. Greifer...

— To jedna i ta sama sprawa — przerwał tenże.

— Nie rozumiem.

— W toku rozmowy to się wyjaśni.

Młody mężczyzna podał gościowi cygaro.

— Zaczynam od tego — rzekł po chwili jegomość, zapaliwszy cygaro — co ostatnim razem panu powiedziałem. Kolonizacya nasza chce nabyć majątek pana, a wiadomo, że dobrze płaci. Przedewszystkiem chodzi komisyi kolonizacyjnej o to, aby Polacy nie skarżyli się przed światem, ze się ich przemocą z dawnych siedzib wyrzuca. Przeciwnie, my chcemy, abyście dobrowolnie, i — jak to niegdyś książęta wasi w kontraktach sprzedaży z Zakonem Krzyżackim pisali: „dobrowolnie, przy zdrowych zmysłach i z uśmiechem na twarzy,“ wasze majątki nam sprzedawali!

— Nie mów pan z uśmiechem — zawołał młody mężczyzna — gdzie zębami zgrzytać potrzeba!

— Przepraszam, nikogo nie przymuszamy — ale, jeżeli panowie pod przymusem, niezależnym od komisyi, sprzedawać musicie, to nasza komisya jest prawdziwą Opatrznością boską, jeżeli ten przymus hojnie ozłoci!

Młody mężczyzna zerwał się z krzesła i potarł ręką po czole. Po chwili rzekł półgłosem niby do myśli swoich: — Są sytuacye...

— A właśnie w takiej sytuacyi właściciele Wierzbowa — uzupełnił jegomość w złotych okularach.

— Nie przeczę — ale widzisz pan.

— Nic nie widzę — prócz tego ścierniska, zachodzącem słońcem wyróżowanego... i prócz tych tumanów mgły, podnoszących się tam daleko z wód Noteci... Z tego ścierniska już plony sprzedane, a na te tumany mgły, któżby zważał.

— Co pan przez to chcesz powiedzieć?

— Rzecz jasna. Wierzbowo wystawione na subhastę. Za kilka tygodni, za miesiąc, będzie sprzedane. Mniejsza o to, czy się ostateczna sprzedaż różnemi sztuczkami odwlecze, koniec będzie zawsze ten sam. Na subhaście może Wierzbowo pójść za cenę o dwadzieścia procent niższą od tej, jaką my dajemy. A w takim razie stracisz pan dobrowolnie sumkę, która nie jest do odrzucenia.

Młody mężczyzna przeszedł się kilka razy po pokoju. Zgryzł usta, jakby doznał bardzo przykrego uczucia.

Zatrzymał się nagle.

— Mówiłem już panu — rzekł z kurczowem drganiem na ustach—że argumenty te uznaję, że przymusowe położenie nasze nie każe nam odrzucać oferty komisyi, ale...

— Jakie ale? Czy te krzyki krótkowidzącej opinii, czy te nawoływania gazeciarzy którym dobrze jest pisać przy zielonem biurku, a którzy nie myślą o tem, co się z dawnymi dziedzicami, sprzedanych na subhaście majątków, stać może?

— Jesteś pan nielitościwy, znasz rany, które nas pieką, a jednak dotykasz się ich szorstką ręką. Przyznaję, że masz pan słuszność, ale słuszność ta jest zimnem wyrachowaniem rozumu, jakiem nam w tej sprawie kierować się trudno.

Jegomość w złotych okularach założył nogę na nogę.

— Sentymentalna polityka — rzekł z uśmiechem — zgubiła potężną niegdyś waszą ojczyznę. Wasze wojska kroczyły na ratunek Wiednia i jakże się wam za to odwdzięczono? A gdy się cały wschód przed wami otworzył, słabe skrupuły wywinęły wam z rąk gotowe zwycięstwo!

— Za to wpisano do księgi dziejów, żeśmy godni nazywać się przedmurzem cywilizacyi.

— Które to przedmurze romantyczne rozpada się teraz, aby na niem osiedlić się mogli pracowici koloniści.

— Historya nie skończyła jeszcze rachunku...

— My jej pomożemy, bądź pan tego pewny.

po erze Taaffego i nie mogło być poprostu odrzucone przez p. Madeyskiego ze względu na wspomniane decydujące czynniki. Na zarzuty, że wypełnienie tego przyrzeczenia dawnego rządu naruszy program koalicyi, tłómaczył się gabinet koalicyjny tem, że zarząd oświaty znajduje się w położeniu przymusowem, do którego jednak sam się nie przyczynił; zarząd oświaty gotów jest przy zdarzonej sposobności w formie zobowiązującej oświadczyć, że wypadek cylejski pod żadnym względem nie może być uważany za precedens, że gabinet raczej poważnie jest zdecydowany przy każdem wyłaniającem się podobnem żądaniu, nigdy nie decydować bez zezwolenia grup, wchodzących w skład koalicyi. Mężowie zaufania klubu zjednoczonej niemieckiej lewicy nie mieli żadnej wątpliwości co do tego, że powyższe motywa zarządu oświaty nie mogą decydować o poglądzie partyi na kwestyę cylejską, że raczej obowiązkiem jest wszystkich członków partyi, aby żądania co do słoweńskiego gimnazyum odrzucić; nie ulega również wątpliwości, że głosowanie w tym duchu wypadnie. Chodziło jednak mężom zaufania stronnictwa o rozstrzygnięcie kwestyi, czy należy z odrzucenia postulatu gabinetu wyciągać ostatnią konsekwencyę i wezwać wysłanych przy utworzeniu koalicyi do gabinetu członków partyi, aby z gabinetu wystąpili. Jak się dowiadujemy, objawiono przytem prawie jednomyślnie pogląd, aby ze względu na przedłożone przez ministra oświaty tłómaczenie się (Entschuldigung) i wskutek ponownego zapewnienia, iż nadal wszelkie naruszenie programu koalicyjnego będzie starannie unikane, stronnictwo nie uważało kwestyi cylejskiej za powód do występowania z koalicyi i czynienia dalszej opozycyi gabinetowi koalicyjnemu, a w szczególności ministrowi oświaty Dr Madeyskiemu.

Zarząd klubu przedłoży ten swój pogląd członkom stronnictwa do dyskusyi prawdopodobnie już na posiedzeniu klubu w wilię otwarcia Rady państwa i oczekuje jednomyślnego zatwierdzenia tych zapatrywań.

Na tem samem posiedzeniu klubu postawiona będzie zapewne także na porządku dziennym sprawa reorganizacyi i odnowienia zarządu klubu. Wskutek śmierci dep. Heilsberga i długo trwającej choroby hr. Kuenburga, uzupełnienie zarządu partyi okazało się potrzebne. Aby jednak umożliwić większej liczbie członków stronnictwa udział w zarządzie partyi, liczba członków zarządu podniesiona będzie do 7 albo 9, a to mianowicie w tym celu, aby trzech członków zarządu, wysłanych jako reprezentantów partyi do komisyi wykonawczej stronnictw koalicyjnych, uwolnić od pracy drobiazgowej, która pod wieloma względami obarcza zarząd klubu. Mężowie zaufania klubu mają nadzieję, że będą mogli w ten sposób odpowiedzieć życzeniom i oczekiwaniom członków stronnictwa i utrzymać bez zamącenia jednomyślność partyi także w nadchodzącej sesyi parlamentarnej".

Podajemy na razie powyższy artykuł *Neue fr. Presse* bez uwag z naszej strony, bo nie wiemy, czy są to tylko osobiste zapatrywania i insynuacye tego dziennika, czy też istotnie poglądy zarządu klubu lewicy niemieckiej. Nie wątpimy, że rzecz ta zostanie jeszcze dziś w telegramach wyjaśnioną.

Dziś przytaczamy jeszcze dalsze wiadomości, odnoszące się do sytuacyi wewnętrznej. I tak: Dziś i jutro obradować będzie w Pradze reprezentacya Niemców z Czech. Mianowicie dziś przed południem zbiera się komitet wykonawczy, popołudniu odbędą posiedzenie wszyscy niemieccy posłowie sejmowi a jutro przed południem mężowie zaufania wszystkich niemieckich miast i powiatów czeskich. W tem ostatniem zebraniu, wezmą także udział przedstawiciele niemiecko-liberalnej wielkiej własności czeskiej. Na porządku dziennym tego zebrania stoi sprawa stanowczego ukonstytuowania się zarządu partyi (wybór przewodniczącego w miejsce zmarłego Schmeykala), oraz omawianą będzie sytuacya polityczna i narodowa. Dep. Schlesinger złoży sprawozdanie prowizorycznego zarządu partyi, a dep. Russ omówi położenie polityczne. Dzienniki dodają, iż zapewne będzie także poruszoną sprawa cylejskiego gimnazyum.

Dla sytuacyi wewnętrznej pewnym dalszym przyczynkiem może być także ogłoszony przez deput. Ebenhocha w *Linzer Volksblatt* artykuł, w którym przywódca górno-austryackiej partyi „klerykalnej" zastrzega się w imieniu frakcyj większości przeciw temu, jakoby te frakcye przy wstąpieniu do koalicyi gwarantowały polityczny stan posiadania swoich stronnictw, tj. liczbę swoich mandatów. Przez reformę wyborczą Taaffego— pisze Ebenhoch — byłyby tak zwane posiadające stany, przedewszystkiem stan włościański i rękodzielniczy, majoryzowane przez t. zw. żywioły nieposiadające. Ażeby temu niebezpieczeństwu zapobiedz, stało się koniecznem zaznaczyć polityczny stan posiadania dotychczasowych klas wyborczych, tj. oświadczyć, iż przez reformę wyborczą reprezentacya interesów rolnictwa i przemysłu nie może być naruszoną. Tak należy tłómaczyć pojęcie „politycznego stanu posiadania." O zawarciu pokoju między konserwatystami a liberalnymi, między „białem a czarnem, między tak i nie, między prawicą a lewicą" nie może być wcale mowy.

Zanotowaliśmy te wszystkie szczegóły, a usprawiedliwiają one dostatecznie nasze wczorajsze wątpliwości, czy Rada państwa zastanie we wtorek w sali parlamentu taką samą atmosferę polityczną, jaka tam panowała w chwili jej odroczenia. Podczas feryj parlamentarnych panowała zupełna nie mal cisza, a jednak, jak się zdaje, na horyzoncie politycznym gromadziły się chmurki. Czy wywołają one groźniejszą burzę? to okaże już najbliższa przyszłość.

Korespondencya „Czasu".

Petersburg 9 października.

(+) Administracya Królestwa Polskiego wystąpiła z bardzo ważnym projektem, aby na miejsce dawnych pisarzy gminnych, wyzyskujących najczęściej na swą osobistą korzyść administracyę, sądownictwo i gospodarstwo gminne, przyciągnąć ludzi „inteligentnych i zasługujących na wiarę." Kto tylko ze stosunkami gminnymi mógł się nieco lepiej obeznać, ten wie dobrze, czem są dla gminy tacy Zołzikiewicze — ludzie pół-inteligentni, a moralnie częstokroć do najwyższego stopnia zepsuci — wobec niskiego poziomu umysłowego wójtów i współuczestników zgromadzeń gminnych. Podobne stosunki, jak w Królestwie Polskiem, istnieją i w innych częściach państwa rosyjskiego. Kwestya, poruszona zatem w Warszawie, nabiera w tym wypadku ogólno państwowej doniosłości. Aby złemu zaradzić, aby przyciągnąć do służby gminnej w charakterze pisarzy, czy sekretarzy, ludzi „inteligentnych i zasługujących na wiarę," potrzeba zabezpieczyć w sposób odpowiedni ich prawne i materyalne stanowisko. Dotychczas pod względem służbowym pisarz gminny w Królestwie Polskiem był całkowicie zależnym od komisarzy do spraw włościańskich, a w Rosyi właściwej od naczelników ziemskich, gdzie instytucya ta istnieje, lub od mirowych pośredników, gdzie jej dotąd nie wprowadzono. Taka zależność od względów i kaprysów jednej osoby nie mogła oczywiście — pomimo nader trudnych warunków zdobycia stanowiska dla niefachowych — zachęcić ludzi, posiadających ogólne wykształcenie, do ubiegania się o stanowisko pisarza gminnego. Z drugiej strony zbyt małe pensye, wyznaczane przez zgromadzenia gminne, skazują tem samem pisarzy gminnych do szukania wszelkich możliwych sposobów powiększenia swych dochodów. Łapownictwo wśród pisarzy gminnych znanem jest powszechnie w całej Rosyi i przypomina swą bezwstydnością złote czasy łapownictwa w świecie czynowniczym za panowania cara Mikołaja. Drugim zatem warunkiem podniesienia wartości intelektualnej i moralnej pisarzy gminnych jest polepszenie ich bytu materyalnego. Z tem odezwali się już w gubernii charkowskiej sami nawet naczelnicy ziemscy. Proponowano tam, aby wyznaczyć dla nich przynajmniej minimum płacy, po za które zgromadzenia gminne pensyi zniżaćby nie mogły.

Drugą ważną kwestyą, omawianą obecnie w naradach specyalnej komisyi przy ministerstwie finansów, a również i w organach opinii publicznej — jest kwestya kredytu dla drobnych właścicieli ziemskich wogóle i stanu włościańskiego w szczególności. Zdaje się, iż kwestya ta wkrótce wejdzie w stadyum ostatnie, to jest doczeka się urzeczywistnienia. W jakiej formie może to nastąpić, na razie niewiadomo. Mówiono i o bankach ziemskich, i o towarzystwach zaliczkowo wkładkowych, i o towarzystwach kredytowych ziemskich, lecz decyzya stanowcza jeszcze nie zapadła. Wszystko zależeć będzie od tego, zkąd się wezmą na cel powyższy pieniądze. Chociażby ułożono dla tej kategoryi instytucyj finansowych statut wzorowy, to od teoryi do praktyki jeszcze daleko. Rząd pieniędzy na cel powyższy nie da, dla tej prostej przyczyny, iż ich niema. Prywatne zaś kapitały od instytucyj młodocianych zwyczajnie stronią, co jest objawem całkiem zrozumiałym. Jak tutaj dla braku kapitałów marnują się najlepsze niekiedy pomysły, niech posłużą za dowód stowarzyszenia wkładkowo zaliczkowe, do których przed laty kilkunastu nadzwyczaj zapalano się i wiele na nich budowano. Początkowo ziemstwa wzięły inicyatywę w ich zakładaniu i ofiarowały na początek pół miliona rubli. Operacye finansowe tych towarzystw, zasilone w sposób powyższy, szły z początku doskonale. Wkrótce obracano już kapitałem około 10 milionów rubli, którego dostarczyły osoby prywatne. Stopa procentowa od zaciągnięcia tej pożyczki wynosiła najwięcej 6—7%. Lecz niedługo to trwało. Ziemstwa zaczęły z roku na rok zmniejszać subsydya dla towarzystw wkładkowo-zaliczkowych i przestały prawie niemi się zajmować. Obecnie zapomogi ziemskie wynoszą tylko 00.000 rubli, a instytucye te, gdzieindziej oddające drobnym właścicielom ziemskim ogromne usługi, w Rosyi zaledwie wegetują. Tosamo spotkać może i organizacyę drobnego kredytu, obmyślaną przez specyalną komisyę przy ministerstwie finansów, jeżeli takowej zbywać będzie na kapitale obrotowym i na stałem kierownictwie; jeżeli również zbywać będzie na osobach, coby się starały i umiały popularyzować tego rodzaju instytucye wśród masy ludności.

Jeszcze ważną jedną kwestyą zajmuje się cała prasa rosyjska. Poruszono bowiem projekt, czyby nie było na czasie zaprowadzenie w całej Rosyi nauki obowiązkowej. Z wielkim ferworem rzuciły się dzienniki do dyskutowania na ten temat i z małym wyjątkiem oświadczyły się za koniecznością nauki obowiązkowej. Lecz cyfry i daty statystyczne były strumieniem zimnej wody na śmiałe pomysły zwolenników tej reformy. Okazało się z obliczenia, iż przy stumilionowej ludności Rosya europejska liczy 15 milionów dzieci w wieku szkolnym. Aby dla tej masy umożliwić naukę elementarną, potrzeba co najmniej 300,000 szkół ludowych, a na ich utrzymanie, licząc znowu najskromniej na każdą jednoklasową szkołę po 500 rubli, potrzeba 150 milionów rubli. Ponieważ taka wielka ilość szkół wymagałaby odpowiedniej ilości nauczycieli, okazuje się przeto potrzeba założenia przynajmniej 90 seminaryów nauczycielskich. — Utrzymanie zaś każdego seminaryum kosztuje rocznie 25,000 rubli. Z tego wszystkiego tworzy się tak olbrzymi wydatek roczny, któremu sprostać nie może nietylko obecnie, ale i w najbliższej przyszłości skarb rosyjski. Otóż w tem i sęk dla pomysłowych projektowiczów, zkąd dostać pieniędzy na cel powyższy.

Obecnie stosunkowo mało szkół elementarnych posiada Rosya, a pomimo to z różnych stron dochodzą głosy, iż nauczyciele żyć z czego nie mają, iż niekiedy przez rok cały nie pobierają pensyi. Gminy wiejskie, miejskie, a nawet ziemstwa nie wypłacają regularnie płacy nauczycielom wiejskim. Na tę ostatnią okoliczność zwrócił już uwagę w osobnym cyrkularzu gubernator kurski i polecił jak najsurowiej, aby pensye wypłacano im punktualnie, co miesiąc każdego pierwszego, z kasy włości. Podobne rozporządzenie wydał także inspektor szkół ludowych w „kraju południowo-zachodnim." Ziemstwa powołują się na to, iż ostatnimi czasy niektóre z nich zubożały; iż niedobory ziemskie rosną z każdym rokiem. Tymczasem dostojnicy ziemscy pobierają pensye akuratnie, a tylko przymierający z głodu nauczyciele szkół ziemskich przyjeżdżają raz po raz do miasta powiatowego, najczęściej za pożyczane pieniądze, aby usłyszeć smutną nowinę, iż kasa ziemska jest pusta.

Odznaczenia przyznane wystawcom na krajowej wystawie.

(X) Komitet sędziów przyznał w dalszym ciągu odznaczenia następującym wystawcom:

Grupa XXIX. Szkolnictwo, mianowicie przedmioty z zakresu: a) *ochronek, ogródków freblowskich, szkół ludowych i wydziałowych, seminaryów nauczycielskich, korpusów szkolnych, kolonij wakacyjnych;* b) *szkół średnich;* c) *szkół przemysłowych ogólnych i uzupełniających, szkoły weterynaryi;* d) *uniwersytetów i szkoły politechnicznej;* e) *Towarzystw, mających na celu oświatę szkolną:*

Dyplom honorowy komitetu wystawy: Zakład dla ciemnych we Lwowie za wzorowe środki naukowe i prace wychowanków. Dr Jordan, za wzorowo urządzony park, przeznaczony do zabaw młodzieży.

Medal złoty komitetu wystawy: Towarzystwo pedagogiczne, za wydawnictwo obrazów do nauki poglądu, biblioteki dla młodzieży i nauczycieli, tudzież podręczników szkolnych. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych za wydawnictwo biblioteki dla młodzieży i podręczników szkolnych. Dr Żulińskiemu, jako inicyatorowi kolonii leczniczej w Rymanowie, przedstawionej na wystawie w fotografiach i tabelach.

Medal srebrny komitetu wystawy: Dr Szpilman Józef, profesor szkoły weterynaryi i docent uniwersytetu, za tablice do nauki hygieny i za zbiór środków, przeznaczonych do niesienia pomocy w nagłych wypadkach. Majerski Stanisław, profesor gimnazyum, za mapę szkolną Galicyi. Wajgel Leopold, profesor gimnazyum, za poglądową mapę zoo- i fitogeograficzną Galicyi. Zakład dla głuchoniemych, za środki naukowe i prace wychowanków. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne, za wydawnictwa pedagogiczne. Szkoła wydziałowa w Sokalu, za systematycznie ułożone wzory do nauki „słöjdu". Szkoła nauki „słöjdu" w Krakowie, pod kierownictwem p. Józefa Spisa, za systematycznie ułożone wzory do nauki „słöjdu". Komitet kolonii lecznicznej rymanowskiej, Komitet kolonii wakacyjnej męzkiej, Towarzystwo kolonii wakacyjnej żeńskiej, za przyrządy do zabaw i gier, urządzenia hygieniczne i przedstawienie życia na kolonii w wykazach statystycznych, planach i fotografiach. Komitet korpusów wakacyjnych lwowskich za opiekę nad młodzieżą w czasie feryj wakacyjnych. Księżniczka Wanda Czartoryska, za wzory do nauki robót kobiecych, za prowadzone jej staraniem w szkołach ludowych wiejskich w majątku ks. Jerzego Czartoryskiego. Szkoła wydziałowa w Krakowie, za wzory do nauki robót w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych. Szkoła wydziałowa imienia królowej Jadwigi we Lwowie, za wzory do nauki robót w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych. Dr Stanisław Klemensiewicz, za zbiór motyli, według własnej metody odciskanych i z natury malowanych. Ciszewski Roman we Lwowie, za modele ławek szkolnych i izby szkolnej. Grottowa Fryderyka, za pracowicie zebrane środki, potrzebne do urządzenia ogródka freblowskiego. Cenar Edmund, nauczyciel szkół ludowych lwowskich, za model sali gimnastycznej. Januszewski Jan, inżynier kolei państwowych, za kartę plastyczną Galicyi. Dr Hondek i Herwert z Pragi za przyrządy fizykalne Haferlandt i Pippow, za preparaty w spirytusie owadów, ryb i płazów. Dr Adolf Lendlow, za preparaty w spirytusie i wypchane zwierzęta. Feiwel Leopold z Budapesztu, za ławki szkolne. Lenoir i Ferster, za modele anatomiczne do nauki w seminaryach nauczycielskich.

Medal bronzowy komitetu wystawy: Komitet korpusów wakacyjnych w Krakowie, za opiekę nad młodzieżą w czasie feryj wakacyjnych. Komitet korpusów wakacyjnych w Tarnowie, za opiekę nad młodzieżą w czasie feryj wakacyjnych. Szkoła wydziałowa w Przemyślu, za wzory do nauki robót ręcznych kobiecych. Szkoła głuchoniemych Bardacha we Lwowie, za środki naukowe i prace wychowanków. Stypkowska Augustyna, kierowniczka XIV szkoły w Krakowie, za zbiorki technologiczne. Pająk Aleksander, kierownik 6 klasowej szkoły w Krakowie, za przybory potrzebne przy objaśnianiu ustępów do czytania, zawartych w książkach szkolnych i za organizowanie korpusów wakacyjnych. Bachus Bernard, nauczyciel przy szkole izraelickiej, za przyrząd do uzmysłowienia działań rachunkowych na ułamkach. Noss Grzegorz, za prace w dziedzinie środków naukowych. Rada szkolna okręgowa w Buczaczu, za fotografie budynków szkolnych tamtejszego okręgu. Oddział stanisławowski Towarzystwa pedagogicznego, za mapę powiatów stanisławowskiego i tłumackiego, wydaną jego staraniem i nakładem. Żurakowski Antoni, kierownik szkoły ludowej w Przemyślu, za wykonanie mapy powiatów stanisławowskiego i tłumackiego. Oryszkiewicz Jan, kierownik 5-klasowej szkoły ludowej w Radziechowie, za pracowicie ułożony zbiór rycin do nauki geografii i historyi w szkole ludowej. Drzymuchowski Marcin, profesor gimnazyum, za przyrząd do uzmysłowienia długości dnia i nocy w przeciągu roku na pewnem miejscu, lub na różnych miejscach w pewnym czasie. Dr Franciszek Tomaszewski, profesor gimnazyum, za mostek Wheatstona-Kirchhofa. Grüuberg Józef, profesor gimnazyum w Wadowicach, za współpracownictwo przy wykonaniu map, tyczących się rozwoju szkolnictwa. Dziędzielewicz Józef, za zbiór owadów chrościkowatych. Gustawicz Bronisław, profesor gimnazyum w Krakowie, za mapę ścienną Europy z końca XVI wieku. Stachiewicz Jan we Lwowie, za zbiór motyli. Szkoła w Olchowcach, za wykonany haftem obrus dla cerkwi według polskich dawnych pasów. Kreidl Alojzy z Pragi, za środki naukowe. F. Bostlowi, za szafę własnego pomysłu na mapy. Moniak Emil, za współpracownictwo przy sporządzaniu map i diagramów na wystawie.

List pochwalny komitetu wystawy: Jachimowski Andrzej, emerytowany nauczyciel w Sanoku, za telluryum w elipsie. Krzanowski Wiktor i Żurakowski Antoni, kierownicy szkół ludowych w Przemyślu, za mapę powiatu przemyskiego. Piotrowski Stanisław, nauczyciel szcścioklasowej szkoły w Rzeszowie, za wzory i modele do nauki rysunków geometrycznych. Nowotarski Władysław, za plastyczną mapę geograficzną. Biczaj Jan, profesor seminaryum żeńskiego we Lwowie, za preparata w spirytusie, przedstawiające budowę przeobrażenia pszczoły. Hanusz Tomasz, nauczyciel w Hostize w Czechach, za ławkę szkolną. Salomon Mandel, kierownik szkoły izraelickiej we Lwowie, za ławkę szkolną. Homola Józef, nauczyciel w Weselu na Morawie, za przyrządy rachunkowe. Franciszek Hladki z Pragi, za tablicę szkolną powleczoną lakierem bez połysku. Kremliczek Franciszek, Praga Karlin, za tablicę szkolną powleczoną lakierem bez połysku. J. Felkl i syn, za globusy z napisami polskimi. Spät Herman, za okazy kaligraficzne. Bieroński Wincenty, kierownik szkoły w Czarnym Dunajcu, za liczydło. Rybowski Mikołaj, za liczydło. Szatz Karol, za prace w dziedzinie środków naukowych.

W grupie XI, oprócz poprzednio wymienionych, otrzymał na podstawie orzeczenia komitetu sędziów, medal srebrny komitetu wystawy p. Piotr Kucharski z Krościenka nad Dunajcem, za wyborne buliony swego wyrobu.

KRONIKA.

Kraków 13 października.

— **Z Akademii Umiejętności.** Wydział historyczno-filozoficzny odbędzie zwyczajne swe posiedzenie w poniedziałek dnia 15 b. m. o godz. 6, na którem odczyta Dr Wiktor Czermak rzecz p. t. „Stosunek Władysława IV do kozaczyzny przed buntem Chmielnickiego." Następnie odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

— **Z Uniwersytetu.** P. Daniel Haas, rodem ze Lwowa, koncypient adwokacki w Przemyślu, otrzymał w dniu dzisiejszym na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Uroczystem nabożeństwem** w kościele św. Anny rozpoczęto w dniu dzisiejszym rok studyów w krakowskiej szkole Sztuk pięknych. Po nabożeństwie zgromadzili się profesorowie i uczniowie w dawnej pracowni śp. Matejki, gdzie prof. Łuszczkiewicz przemówił w ciepłych słowach do młodzieży. Uroczystość szkolna zakończyła się wręczeniem medali, przyznanych za rok ubiegły.

— **Z armii.** Nowo-mianowany komendant korpusu w Krakowie JE. jenerał porucznik Albori złożył już komendę korpusu wiedeńskiego, którą od niedługiego czasu prowizorycznie piastował, w ręce jenerał porucznika Jaegera, komendanta 25 dywizyi piechoty. Nowomianowany komendant korpusu i komenderujący jenerał w Wiedniu, dotychczas komendant korpusu w Krakowie, hr. Aleksander Uexkuell-Gyllenband obejmie komendę korpusu w Wiedniu jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

— **Otrzymujemy następujące pismo:** W czwartkowej kronice *Czasu* spotkałem się z wiadomością, jakobym przy rozpisanych wyborach do Rady nadzorczej Towarzystwa ubezpieczeń z okręgu bocheńskiego, jako kandydat miał występować. Wiadomość ta, mogąca naprowadzić na mylne mniemanie, iż o wybór powyższy ubiegać się zamierzam, powoduje mnie do oświadczenia, iż podobnie, jak przy każdych innych, tak i przy tych wyborach, jednanie sobie samemu głosów, uważam za rzecz zarówno dla wyborców, jak i dla własnej godności osobistej upokarzającą.

Nie przesądzając wyniku wyborów i bez względu na występujących kandydatów oraz środki ich agitacyi, oświadczam stanowczo, iż gdzie tylko o moją chodzi osobę, do czynnego współzawodnictwa pod żadnym nie posunę się warunkiem.

Wiem, iż oświadczenie powyższe, wobec praktykowanych coraz częściej sposobów agitacyi, może się do pewnego stopnia wydać anachronizmem, niemniej wszakże uważałem za konieczne dla ochrony samego siebie je ogłosić. *Maryan Dydyński.*

— **Z Towarzystwa ogrodniczego.** We czwartek odbyło się w sali Towarzystwa strzeleckiego zebranie miesięczne krak. Tow. ogrodniczego. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu, przewodniczący prof. Janczewski mówił o stanie, w jakim się znajduje obecnie sprawa wieczornych kursów ogrodnictwa. Kursa te odbywać się będą w szkole ludowej na Piasku i rozpoczną się wyjątkowo w tym roku w listopadzie, otwarcie ich bowiem w połowie października, jak to było projektowanem, natrafiło na znaczne trudności. P. Malecki przedstawił następnie wynik dotychczasowej pracy komitetu, wydelegowanego do urządzenia w r. b. wystawy chryzantemów i innych kwiatów, w tej porze kwitnących. Wystawa odbędzie się w zabudowaniach ogrodu Strzeleckiego w dniach 16, 17 i 18 listopada. Na wniosek wydziału utworzono pod przewodnictwem p. Lippomana komisyę pomologiczną, której zadaniem będzie oznaczanie właściwemi nazwami owoców nadesłanych, a także na zasadzie badań, nad odmianami i ich rozpowszechnieniem, wskazywanie jakie owoce i w jakich warunkach hodować u nas można. Po załatwieniu tych spraw odczytał prof. Janczewski sprawozdanie z działu ogrodnictwa na wystawie lwowskiej. Referat wywołał długą i ożywioną dyskusyę. Posiedzenie zamknięto rozlosowaniem pomiędzy obecnych kilkunastu doniczek roślin.

— **Kancelaryę adwokacką** w Krakowie otworzył Dr Tadeusz Federowicz, sympatyczny członek naszej młodej palestry.

— **Otwarcie i poświęcenie** nowego handlu wódek, rosolisów, rumów i likierów p. Stanisława Lewiaka i Spółki z własnej destylarni w Dębnikach odbyło się w naszem mieście dzisiaj rano o godz. 8. Nowy, elegancko urządzony handel chrześciański mieści się przy ul. Grodzkiej, L. 40. — Poświęcenia dokonał X. Czesław Bogdalski, przemówiwszy stosownie do zebranych na uroczystości kupców, przemysłowców i obywatelstwa miejscowego, podnosząc znaczenie każdego nowego w ręku polskiem i chrześciańskiem będącego handlu.

— **Karetki zamknięte.** Już od wielu lat domagamy się na tem miejscu — niestety bezskutecznie — aby usunięto niedogodność, dającą się bardzo dotkliwie mieszkańcom Krakowa uczuć, a polegającą na zupełnem wycofywaniu przez pp. przedsiębiorców dorożkarskich karetek krytych na czas wiosenny, letni i jesienny. Karetki kryte są w ruchu i w użyciu tylko porą zimową, zresztą zaś nawet w czasie tak dżdżystym i chłodnym, jak obecny, publiczność skazana jest na używanie dorożek otwartych, a więc ani od chłodu, ani od przewiewu niezabezpieczających. Pomijając już wypadki, w których ludzie starsi lub słabi brak ten dotkliwie odczuwają, możemy zacytować przykłady, w których użycie dorożki niezamkniętej — w braku innych — naraziło osoby zdrowe przy przesiadaniu się ranną porą z rozgrzanego wagonu kolejowego do fiakra, na ostrą i dłużej trwającą słabość, powstałą z zaziębienia. Nie są to zaś bynajmniej przykłady wyjątkowe: dość przypomnieć każdy powrót z teatru lub z większego zebrania towarzyskiego, na które zwłaszcza panie udają się w toaletach lżejszych i niezabezpieczających dostatecznie od chłodu wieczornego. Można zapewne w tych wypadkach użyć dorożki dwukonnej, ale te są znacznie droższe, nie każdego więc stać na nią, a powtóre liczba ich jest tak mała, że wystaranie się o nią połączone jest z pewną trudnością, zwłaszcza w dzielnicach odleglejszych od środka miasta. Niedogodności tej możnaby łatwo zaradzić, rozporządziwszy, aby porą wiosenną, letnią, a zwłaszcza jesienną, pewien procent — choćby niewielki — dorożek ustawionych na placach publicznych tworzyły karetki zamknięte, tak jak to jest wszędzie za granicą. Niechby zresztą dla tych karetek — jeśli to przedsiębiorcom sprawia jakąś trudność, czy koszt osobny — ustanowiono nieco zwiększoną taksę, przypuśćmy 30 ct., zamiast 20 za kurs, lub podobnie, byłoby to zawsze jeszcze wprowadzeniem pożądanego udogodnienia dla całej publiczności. Od tylu lat przypominamy o tej sprawie daremnie. Może tym razem przynajmniej, czy to panowie przedsiębiorcy, czy też władze miejskie i administracyjne, do kompetencyi których sprawa ta ze względu na swą hygieniczną doniosłość niewątpliwie należy, zechcą przypomnienie nasze wziąć do serca i zarządzić co potrzeba, abyśmy z wiosną przyszłego roku nie byli narażeni na dalsze przeziębienia się w dorożkach odkrytych.

— **Z wystawy krajowej.** Ze Lwowa donoszą nam pod dniem 12 b. m.:

(X) Po wczorajszym deszczu powietrze ochłodziło się znacznie, a że i dzisiaj aura nie bardzo sprzyjała, przeto na placu mniej dziś było zwiedzających, aniżeli zwyczajnie. Ruch prawdopodobnie zwiększy się znacznie jutro, zaczną bowiem przybywać już uczestnicy trzech zjazdów, zapowiedzianych na niedzielę.

Po raz ostatni kursować będą pociągi wystawowe w dniach 14 i 15 b. m.

Medale dla odznaczonych wystawców będą gotowe w czasie od dnia 20 do 31 b. m., a medale pamiątkowe dopiero w listopadzie.

Dr Wurst z Kałusza, darował miejskiemu muzeum we Lwowie piękny zbiór pisanek (2.000 sztuk), który zwracał ogólną uwagę w pawilonie humenowskim.

Jutro przybywa na wystawę 45 nauczycieli i 5 włościan z powiatu tłumackiego, którzy przez dzień cały będą zwiedzali wystawę, a wieczorem powracają do domu. Obiad i wieczerzę zamówiono dla nich w jednej z restauracyj wystawowych.

Dwa ostatnie wiece obradować będą w niedzielę w ratuszu, mianowicie wiec delegatów miast i zjazd urzędników państwowych. Pierwszych przyjmie lwowska Rada miejska bankietem. W zjeździe drugim weźmie udział kilkaset osób; z prowincyi przybędą— jak z dotychczasowych zgłoszeń wynika — wyżsi urzędnicy.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Archidyecezya lwowska obrz. łac. Zamianowani: dziekanem okręgu stryjskiego X. Ludwik Ollender, proboszcz w Stryju; katechetą wyższej szkoły realnej w Czerniowcach X. Michał Bałłaban, kooperator tamże. Ustanowiony kooperatorem w Potoku Złotym O. Albert Mizera, Zgromadzenia OO. Dominikanów. — Jurysdykcyę otrzymali: X. Józef Aranyossy, kapelan wojskowy i O. Kazimierz Cużytek T. J., obydwaj w Czerniowcach.

Dyecezya przemyska. Zmarł d. 20 z. m. X. Józef Gruszczyński, dziekan dobromilski i prob. w Strzałkowicach pod Samborem. Ur. r. 1833 ord. 1857 b. 1872. Administratorem w Strzałkowicach ustanowiony X. Wiktor Bar.

— **Wizytacya szkół.** Dr Michał Bobrzyński, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, powrócił wczoraj do Lwowa z wizytacyi szkół w Horodence i Kołomyi. W Horodence oprócz szkoły ludowej, zwiedzał razem z radcą rządowym, inspektorem rolnictwa, p.

Opatrznościowa wasza wiara przewleka tylko niepotrzebnie to, co się stać musi!

— Przecież i robakowi wolno bronić się, chociaż wie, że będzie zgnieciony!

— Smutny zaszczyt takiej obrony, która tylko koniec przyspiesza.

Młody mężczyzna wstał szybko i zbliżył się do okna. — Zachodzące słońce ozłociło szczyty drzew i coraz wyżej wzbijały się tumany z wód Noteci.

— Pan utrudniasz sprawę interesu — zawołał z przykrym uśmiechem — a przecież przodkowie wasi—Krzyżacy—lubili spisywać kontrakty z książętami naszego szczepu, że ci sprzedają ziemie i księstwa przy zdrowych zmysłach „z uśmiechem na twarzy."

— I ja bym radził panu taki kontrakt sporządzić. W każdym razie będzie to lepiej dla pana, inaczej — rydwan czasu i dziejów nie zatrzyma się ani na łzach ani na protestach!...

Młody człowiek zrobił ręką ruch spazmatyczny.

— Dajmy temu pokój — rzekł z goryczą — mówmy o intesesie.

— Dwadzieścia pięć procent wyżej nad oszacowanie da komisya kolonizacyi — a na subhaście można stracić pięćdziesiąt.

Kobieta w żałobie zalała się łzami. Młody mężczyzna zrozumiał te łzy. Spuścił oczy na ziemię.

— To pan masz pierwszy objaw subhasty! — zawołał jegomość w okularach. — Ta pani właśnie przyszła z takiemi samemi łzami do mnie i prosiła mnie, abym ją wziął z sobą. Cały jej fundusik, jaki ojciec pana od jej męża pożyczył, jest na ostatniej pozycyi w hipotece Wierzbowa. Na subhaście spadnie ta pozycya...

— A ja z trojgiem dzieci zostanę na łasce losu — zawołała kobieta w żałobie i zaczęła głośno płakać.

Młody mężczyzna zagryzł usta i poruszył się na krześle. Nastąpiła dłuższa pauza. Jegomość zdjął złote okulary i przetarł je starannie, aby lepiej przez nie widzieć. Z nieopisanym uśmiechem utkwił badawcze spojrzenie w twarzy gospodarza.

Twarz gospodarza była w tej chwili dla niego zagadką. Zaciśnięte usta otwarły się z pewnem zadowoleniem, czoło rozjaśniło się.

Zwrócił się do kobiety w żałobie i gorączkowo wziął ją za rękę. Trzymał tę rękę chwilę, jakby się namyślał.

— Bądź pani przekonaną — rzekł do niej — że wszystko zrobię, co tylko zrobić będzie można, aby wierzyciele mego ojca nie przeklinali jego pamięci.

A zwracając się do jegomości w złotych okularach, dodał z ponurem wejrzeniem:

— Pan wiesz o kogo w tej sprawie chodzi. Może da się co zrobić jutro albo pojutrze, ale dzisiaj nie mogę panu nic jeszcze odpowiedzieć.

— A więc za kilka dni znowu się zgłoszę — odpowiedział z ukłonem jegomość w złotych okularach.

Przy pożegnaniu miał jegomość uśmiech na twarzy, jakby w połowie interes się udał. Wsiadając zaś do dorożki rzekł półgłosem do towarzyszki:

— Spodziewam się, że mi pani te trudy moje wynagrodzisz.

Po ich odjeździe młody gospodarz przystąpił do okna i długi czas patrzył na pola, chociaż rozpościerał się już zmierzch wieczora, a szare jego barwy zamieniały powoli całą równinę na jakiś obraz fantastyczny. Tylko tam na krawędzi nieba, z wód Noteci wznosiły się białe mgły ku niebu, jakby dym z palącej się ofiary.

Po niejakim czasie otworzył drzwi boczne i znikł w amfiladzie ciemnych pokoi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Władysławem Struszkiewiczem, specyalny kurs rolnictwa, urządzony dla dziesięciu nauczycieli szkół ludowych, którzy uzupełniwszy przez rok swoje wykształcenie w kierunku rolniczym, mają następnie udzielać nauki rolnictwa w szkołach ludowych wiejskich. P. wiceprezydent razem z p. Struszkiewiczem byli obecni na lekcyi dyrektora Bastgena, zwiedzili następnie urządzenia szkoły i gospodarstwa, urządzone specyalnie dla ćwiczeń praktycznych, a p. wiceprezydent, przemawiając do kształcących się tamże nauczycieli, położył wielki nacisk na znaczenie nauki rolnictwa w szkole ludowej, na nadzieje, które kraj do tego przywiązuje i na ważną rolę, która przypadła w udziale pierwszym kształcącym się w rolnictwie nauczycielom. Oni bowiem mają dać pierwszy przykład w tym kierunku i ludność wiejską zachęcić, ażeby po ukończeniu nauki elementarnej dzieci swoje zawodowo w rolnictwie kształciła. — W Kołomyi zwiedzał p. wiceprezydent specyalnie klasy równorzędne ruskie, w gimnazyum tamtejszem zaprowadzone, a przyjmując grono nauczycielskie, zaznaczył troskliwość, jaką Rada szkolna krajowa tę nową instytucyę otacza i wskazał kierunki dalszego jej rozwoju. — Następnie zwiedził p. wiceprezydent w towarzystwie radcy Namiestnictwa i starosty Seweryna Bańkowskiego szkoły ludowe i plac pod budowę nowej szkoły wydziałowej. Drugi dzień pobytu swego w Kołomyi poświęcił p. wiceprezydent szczegółowemu zwiedzeniu nowo zorganizowanych klas piątej i szóstej w obu szkołach ludowych sześcioklasowych.

— **Pomnik na grobie** ś. p. Oktawa Pietruskiego, b. zastępcy marszałka krajowego, stanie w tych dniach na cmentarzu łyczakowskim staraniem wdzięcznych stypendystów, oraz kilku wdów i sierot po urzędnikach krajowych. Pomnik wykonanym jest w znanej artystycznej pracowni p. Juliana Markowskiego z czarnego labradoru, w formie krzyża, o wysokości przeszło $1^1/_2$ metra, w środku zaś jego znajduje się medalion zmarłego z białego marmuru.

— **Muzeum im. Lubomirskich.** Do prośby zarządu biblioteki Zakładu nar. im. Ossolińskich, wystosowanej do pp. wystawców kończącej się wystawy, dołącza też swą prośbę i zarząd Muzeum im. Lubomirskich o łaskawą pamięć co do działu „portretów polskich i takichże pamiątek,“ które, będąc poważną częścią jego zbiorów, oprócz uprzytomnienia postaci znakomitych mężów — w dostępnej dla szerokiej publiczności instytucyi — stanowią cenny materyał dla historyków i artystów. *E. Pawłowicz.*

— **Zgromadzenie przedwyborcze** odbyło się dnia 11 b. m. w Tarnobrzegu, a wzięło w niem udział kilkudziesięciu wyborców ze wszystkich sfer, celem naradzenia się nad wyborem nowego posła w miejsce ś. p. Jana hr. Tarnowskiego. Wyborcy prawie jednogłośnie oświadczyli się za hr. Zdzisławem Tarnowskim, synem ś. p. Jana hr. Tarnowskiego. (*Gaz. Narodowa*).

— **Zmiana własności.** Pani Zofia Krzysztofowiczowa z Wyżnicy, nabyła dobra Strzylcze z przyległościami, w powiecie horodeńskim położone, od p. Michaliny z Janochów Straszewskiej.

— **Budowa kaplicy.** W uroczej okolicy naddniestrzańskiej w odległości 6 kilometrów od Halicza leży wieś Pitrycz. Przed 21 laty kupił tę wioskę śp. Łazarz Czuczawa, zmarły 19 stycznia b. r. Przewodnią myślą jego życia była miłość ziemi ojczystej i miłość ludu, dla którego był rzeczywistym ojcem, doradcą i szczerym opiekunem. Gdy w r. 1885 pojawił się w Pitryczu tyfus głodowy, włościanie doznawali od niego i jego zacnej małżonki wszelkiej pomocy tak w dostarczaniu lekarstw, jakoteż i żywności. Śp. Łazarz, jako prawy syn tej ziemi, bolał niezmiernie, iż mieszkańcy tej wioski nie mogą zaspokajać potrzeb religijnych wskutek zbyt znacznej odległości od parafii Kryłos, zwłaszcza na wiosnę i w jesieni z powodu dróg nie do przebycia. Marzeniem ostatnich lat jego życia było wystawić kaplicę mszalną dla ludu, przez niego ukochanego. Niestety, nieubłagana śmierć, przeciąwszy nagle życie tego pod każdym względem szlachetnego człowieka, nie pozwoliła mu tego zamiaru do skutku doprowadzić. Ale czcigodna jego małżonka p. Filipina z Cheułów Czuczawina, chcąc myśl śp. męża swego urzeczywistnić i wznieść trwały pomnik dla jego pamięci, z zapasem niezwykłej stałości, woli i pełna szlachetnego poczucia żony-obywatelki, dokonała przy pomocy Bożej dzieła iście wzniosłego. Oto stanęła jej kosztem i trudem w ciągu bieżącego roku piękna murowana kaplica mszalna, w której lud znajdzie każdej chwili pociechę i wzmocnienie w wierze świętej. Uroczyste poświecenie kaplicy nastąpić ma na wiosnę.

— **Skandal w Monte Carlo.** Osławiona jaskinia gry przypomniała się znów w tych dniach światu nowym skandalem. Przy rulecie stanęła tam pewna piękność szwedzka, Teresa Oxford, poszlakowana o to, iż w Medyolanie sfałszowała kilka weksli i popełniła oszustw ogółem na 200.000 lirów. Właśnie zajęta była grą, gdy policya zbliżyła się ku niej, aby ją aresztować. Szwedka jednak poczęła krzyczeć, rzucać się i stawiła energiczny opór. Część graczów ujęła się za nią. Powstało straszne zamięszanie i bijatyka, z czego skorzystali obecni zawsze w sali około rulety rzezimieszkowie i sprzątnęli ze stołu znaczniejsze sumy. Gdy się opamiętano, nie było już ani Szwedki, ani rzezimieszków. Niektóre gazety francuskie pragną ten fakt zataić, a jednak wart on wzmianki na dowód, z jakiem towarzystwem przy stole gry w Monte Carlo spotkać się można.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę 14 b. m.: *Stu djabłów*, komedya w 4 aktach Fr. Domnika.

— Dnia 12 października przed południem deszcz, zresztą pochmurno; termometr od +8·2 doszedł do +12·5 C. Barometr opada; o godz. 7 rano dnia 13 października stan jego był 747 0 mm., termometru +8·2 C. Wiatr północny.

W niedzielę d. 14 października: św. Wincentego Kadłubka; w poniedziałek 15 b. m.: św. Jadwigi, Teresy i Aurelii.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Biblioteka Warszawska, której zeszyty, jak wiadomo, pojawiają się z końcem każdego miesiąca, w zeszycie wrześniowym zawiera dalszy ciąg „Rodziny Połanieckich“ Sienkiewicza, doprowadzający opowiadanie do chwili zerwania się małżeństwa zamierzonego między Zawiłowskim a Linetą Castelli. Dwudziesty trzeci rozdział zajmującej pracy p. Jana Blocha pt. „Przyszła wojna“ traktuje o warunkach zaopatrzenia żywnością mieszkańców wielkiego miasta, oblężonego przez nieprzyjaciela, w przypuszczeniu, że w przyszłej wojnie miastem takiem byłaby Warszawa. W bardzo ciekawem studyum daje nam niezmordowany wydawca i badacz literatury polskiej poetycznej z epoki romantyzmu, Dr Henryk Biegeleisen ważny przyczynek znajomości dróg ducha jednego z naszych największych poetów i myślicieli, wyszukując i determinując cały szereg „Nieznanych prac Zygmunta Krasińskiego z lat młodzieńczych“. Nie bez interesu jest artykuł p. Antoniego Okolskiego pt. „Pauperyzm w Anglii“. — Specyalny znawca dziejów wojskowości w dawnej Polsce, p. K. Górski, kreśli bitwę pod Obertynem i militarną w niej rolę hetmana Tarnowskiego. — P. K. M. Górski raczy nas pełnemi poetycznego nastroju wierszami p. t. „Trzy modlitwy“. Dopełniają zeszytu zwykłe rubryki: Przegląd piśmiennictwa, Kronika miesięczna i Wiadomości bibliograficzne

Ostatnie wiadomości.

Z Konstantynopola donoszą, że rosyjski ambasador wraz z jednym ze swoich *attaché* uda się nad ujście Bosforu, ażeby powitać tam cara, przejeżdżającego z Liwadyi do Korfu.

Jeden z dzienników węgierskich donosi, że najwybitniejsza znakomitość medyczna Wiednia otrzymała z Berlina wiadomości, potwierdzające dotychczasowe informacye o dyagnozie, jaką co do zdrowia cara postawił prof. Leyden. Prof. Leyden według tych wiadomości w istocie oświadczył, iż stan cara absolutnie nie jest beznadziejny i że należy oczekiwać pomyślnego zwrotu w chorobie. Zapalenie nerek, zdaniem prof. Leydena, wywiązało się jako następstwo influenzy. Równocześnie w wiedeńskich kołach lekarskich utrzymuje się przekonanie, że pomimo wszelkich półurzędowych zaprzeczeń, dyagnozy prof. Leydena i prof. Zacharina stanowczo różnią się między sobą. Prof. Leyden postawił zarówno pomyślną dyagnozę, jak i pomyślną prognozę; prof. Zacharin zaś obstaje przy pessymistycznym poglądzie na stan i rozwój choroby cara.

W uzupełnieniu ogłoszonych kilka dni temu przez sztutgarcki *Neues Tagblatt* wiadomości o przyszłych zmianach w reprezentacyi dyplomatycznej Austro-Węgier zapewniają, że dotychczasowy poseł w Bukareszcie, Agenor hr. Gołuchowski, obejmie stanowisko ambasadora przy Kwirynale w miejsce barona Brucka, który już niebawem zostanie odwołany. Równocześnie ze zmianami w reprezentacyi dyplomatycznej nastąpić mają także zmiany w zarządzie biura prasowego urzędu spraw zagranicznych.

Z Belgradu nadchodzi wiadomość, że prezydent ministrów Nikołajewicz wręczył królowi Aleksandrowi przed jego wyjazdem z Niszu podanie o dymisyę. Król zastrzegł sobie decyzyę aż do chwili powrotu z Budapesztu i z Berlina. Dymisya wywołana być miała sporem pomiędzy prezydentem gabinetu a królem Milanem, z którym Nikołajewicz od dłuższego już czasu jest w nieporozumieniu.

Rząd angielski poczynił kroki, mające na celu przeprowadzić odwołanie niemieckiego jeneralnego konsula w Kairze, barona Heykinga, który postępować ma ręka w rękę z konsulem jeneralnym francuskim Cogordanem. Wpływowi barona Heykinga przypisują w Londynie, że kedyw zaniechał projektu podróży do Anglii. W kołach dyplomatycznych przypuszczają, że Francya skorzysta z tej sposobności, aby sprawę egipską na nowo poruszyć.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 13 października. Do *Polit. Corresp.* donoszą z Kopenhagi: Tutejszy dwór otrzymywał w ostatnich dniach o stanie zdrowia cara stosunkowo zadawalniające sprawozdania, w których szczególnie podnoszono, iż stan umysłowy cara w nowem otoczeniu znacznie się polepszył.

Belgrad 13 października. Z dobrze poinformowanej strony zapewniają, iż bezzasadnemi są rozszerzone zagranicą pogłoski o rokowaniach dworu z radykalistami, aby ich znowu postawić na czele rządu. Tendencyjnym wymysłem jest również wiadomość *Nowoje Wremia*, jakoby podróż króla Aleksandra serbskiego do Budapesztu i Berlina miała na celu zaznaczyć przystąpienie Serbii do trójprzymierza. Podróż króla nie ma w ogóle żadnych celów politycznych. Jutro ogłoszoną zostanie proklamacya, powierzająca radzie ministrów rejencyę podczas nieobecności króla w kraju.

Petersburg 13 października. Ministeryum oświaty zwróciło się z zapytaniem do władz uniwersyteckich, czy wykłady prawa partykularnego, obowiązującego dawniej w prowincyach nadbałtyckich, a częściowo obowiązującego jeszcze dotychczas, mają jaki cel praktyczny. Odpowiedź większej części uniwersytetów była twierdzącą. Niektóre z nich z własnej inicyatywy wyraziły przekonanie, iż należałoby nawet zaprowadzić na uniwersytetach wykłady innych praw partykularnych, jak np. dawnego prawa polskiego.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 13 października. Wbrew przedstawieniu *N. fr. Presse* o obradach mężów zaufania zjednoczonej lewicy niemieckiej w sprawie założenia słoweńskiego gimnazyum w Cylei, zamieszczonemu w artykule wczorajszym, w którym dziennik ten twierdzi, jakoby minister oświaty wobec przedstawicieli tego stronnictwa tłómaczył się ze swego postępowania w tej sprawie, oświadcza oficyalny komunikat stanowczo, że minister oświaty miał sposobność określić swoje stanowisko w tej kwestyi w poufnych rozmowach z członkami lewicy, a zarazem wskazać na swoje ogólne wyjaśnienia w komisyi budżetowej i w plenum Izby deputowanych co do narodowych kwestyj szkolnych w krajach o języku mięszanym, jakoteż i na wyjątkowy charakter sprawy cylejskiej. Nie było nigdy mowy o tłómaczeniu się (Entschuldigung) z jego strony, ani o uznaniu naruszenia programu koalicyjnego przez ten wypadek, który przeszedł na obecną sytuacyę. Komunikat kończy się słowy: Możemy wyrazić tylko nasze żywe ubolewanie wobec tak ohydnego przekręcania rzeczywistego stanu rzeczy, które nie wyszło z pewnością od nikogo powołanego do kierowania stronnictwem.

Wiedeń 13 października. Komunikat zjednoczonej lewicy niemieckiej oświadcza: Ani zarząd lewicy niemieckiej, ani też sam klub nie był dotąd w możności powzięcia decyzyi w sprawie cylejskiej, gdyż trzech członków zarządu z powodu nieobecności w Wiedniu i choroby, nie mogło wziąć udziału w obradach zarządu, a klub zbierze się na pierwsze swe posiedzenie dopiero w poniedziałek 15 b. m.

Wiedeń 13 października. Król grecki przybył tu wczoraj o godzinie 4 minut 20. Przyjmowali go na dworcu kolejowym: ambasador angielski, poseł grecki i urzędnicy kolejowi, poczem król w towarzystwie ambasadora angielskiego odjechał do hotelu Imperial.

Wiedeń 13 października. Komendant korpusu w Przemyślu fmp. Galgoczy przybył tu z Karlsbadu.

Wiedeń 13 października. Były burmistrz Felder zachorował ciężko.

Budapeszt 13 października. W Izbie deputowanych przedłożył prezydent nuncyum Izby magnatów w sprawie przyjęcia ustawy o państwowych metrykach i zawiadomił, iż ustawa będzie przedstawioną do sankcyi monarszej. Dalej przedłożył prezydent dalsze nuncyum Izby magnatów względem odrzucenia ustawy o recepcyi żydów. Izba upoważniła prezydenta, aby obrady nad tem nuncyum postawił na porządku dziennym zaraz po zakończeniu obrad nad ustawą o wolnem wykonywaniu religii. Projekt ustawy o religii dzieci z małżeństw mięszanych, w którym Izba magnatów poczyniła zmiany, przekazano komisyi. Następne posiedzenie odbędzie się 17 b. m. Na porządku dziennym projekt ustawy o wolnem wykonywaniu religii.

Wilno 13 października. Po ośmiodniowej rozprawie zakończył się wczoraj proces krożański. Oskarżonych skazano na kary od 10 lat przymusowych robót do 4 miesięcy więzienia, niektórych skazano na zwykły areszt, kilku oskarżonych uwolniono. Trybunał sądowy postanowił przedłożyć carowi prośbę, aby karę osób, skazanych na 10 lat przymusowych robót, złagodził na jednoroczne więzienie i aby resztę zasądzonych ułaskawił.

Petersburg 13 października. *Prawit. Wiestnik* donosi: Car i carowa zrobili wczoraj wycieczkę do Massandry i zabawili tam $^1/_2$ godziny. W powrocie do Liwadyi powracali przez Jałtę, której ulice zapełnione były ludźmi. Niebo jest pochmurne, ale powietrze spokojne i ciepłe.

Petersburg 13 października. Według dotychczasowych postanowień, ma wielki książę następca tronu towarzyszyć carowi w podróży do Korfu, a następnie uda się do Darmstadtu i w towarzystwie wielkiego księcia Sergiusza Aleksandrowicza i jego żony, odprowadzi księżnę Alicyę do Rosyi. Ślub odbędzie się prawdopodobnie z początkiem listopada. W czasie nieobecności cara ma być ustanowioną rejencya z władzą tylko wykonawczą, a w skład jej mają wejść: wielki książę Michał Mikołajewicz, jako prezydent, wielki książę Włodzimierz Aleksandrowicz i wielki książę następca tronu. Odnośny manifest ma się ukazać w najbliższym czasie.

Berlin 13 października. Powątpiewają tu w prawdziwość doniesienia z Petersburga, że ślub rosyjskiego następcy tronu ma się odbyć z początkiem listopada.

Paryż 13 października. Dyrektor i wydawca dziennika *Petit Caporal*, którzy byli oskarżeni o artykuł obrażający stan sędziowski, zostali przez trybunał przysięgłych uwolnieni.

Kopenhaga 13 października. Król naznaczył otwarcie tutejszego wolnego portu na dzień 9 listopada.

Chrystyania 13 października. Podczas wyborów do sthorthingu na 17.555 uprawnionych do głosowania wyborców, głosowało 16.221. Skrutynium skończy się zapewne dopiero jutro rano.

Londyn 13 października. Biuro Reutera donosi z Yokohamy: Poseł japoński w Korei, Otori, został odwołany, gdyż nie powiodło się mu zaprowadzenie reform. Minister spraw wewnętrznych hr. Inouye ma się w najbliższym czasie udać do Korei.

Londyn 13 października. Biuro Reutera donosi z Petersburga: Według wiarogodnych informacyj, stara się Anglia skłonić mocarstwa, aby spowodowały zakończenie wojny chińsko-japońskiej. Rosya z pewnością nie zezwoli na to, aby Japończycy opanowali Koreę stale, albo aby zachowali tam przeważający wpływ i mniema, że Anglia podziela to postanowienie. Inne mocarstwa również się na to zgodzą. Dyplomacya europejska zajmuje się na razie sprawą środków, jakie mają być przedsięwzięte dla ochrony Europejczyków w Chinach.

Aleksandrya 13 października. Wskutek ugody z towarzystwem kanału Sueskiego, grecka ajencya dyplomatyczna będzie odsyłać do kraju strejkujących robotników, zatrudnionych przy pogłębianiu kanału. Towarzystwo ponosi koszta podróży i wypłaci robotnikom dwumiesięczną płacę.

Simla 13 października. (Doniesienie biura Reutera). Według wiadomości z Kabulu, w stanie zdrowia emira Afganistanu nastąpiło polepszenie.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla ociemniałego pedagoga W. K. złożono pod lit. H. G. 1 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi)

Koniak. Znaczna część konsumentów koniaku nie wie jeszcze o tem, że koniak jest destylatem z wina i że dobroć koniaku zależy od starości tego destylatu. Nadużyciez nazwą „Koniak“ mogło zatem łatwo powstać, ponieważ konsument mało lub wcale się nie troszczył o pochodzenie koniaku będącego w handlu. W wyborze więc koniaku należy zachować wszelką ostrożność. W całem państwie austro węgierskiem jest tylko jedna fabryka, która publicznie ogłasza wyrobioną w jej destylarni ilość wina i zapłacony za to podatek gorzelany. Jestto fabryka koniaku hr. Stefana Keglevicha Nast. w Promontorze, która w kampanii gorzelanej 1893/94 wyrobiła 1,195,750 litrów wina i zapłaciła za to podatku gorzelanego 12,555 złr. 69 ct. Fabryka ta zatem z powodu znakomitego gatunku wyrobu swego zasługuje na ogólne polecenie.

Karawana.

Najwyżej zatwierdzone

Rosyjskie Towarzystwo wywozu herbaty.

Główne zastępstwo na Austryę

w Wiedniu, I. Lobkowitzplatz l. 3.

Herbatę naszą, która już w krótkim czasie po wprowadzeniu jej do Austryi i Węgier, zyskała powszechne upodobanie i znaczny odbyt, i została **odznaczoną wielkim złotym medalem na wystawie spożywczej w Wiedniu,** można nabyć zarówno w Wiedniu, jak też w całej monarchii, prawie we wszystkich **znaczniejszych handlach korzennych i łakoci,** tudzież we wszystkich **niemal drogueryach i składach herbaty.**

Zwracamy szczególną uwagę na **prawdziwość** rosyjskiej banderoli rządowej i znaku ochronnego, w które są zaopatrzone nasze paczki oryginalne i gustowne puszki. (2435)

Od dnia 15 Sierpnia począwszy, sprzedajemy **wyłącznie** herbatę **świeżego** zbioru.

Dr Cercha powrócił.

Sławkowska l. 4. (2375 3-3)

Kampania gorzelana 1893/94.

L. 67642 X. 1894. ***Król. węgierska*** dyrekcya skarbowa **Budapest-Landbezirk.**

Do firmy

Graf Stephan Keglevich Nfg.

Promontorer Cognacfabrik, Budapeszt.

Na żądanie Panów wydaje się niniejszem wykaz odnoszący się do **wyrobionej** w Promontorskiej fabryce koniaku Panów w kampanii produkcyjnej **1893/94** ilości wina i zapłaconego za to podatku gorzelanego.

Buda-Peszt, 14 sierpnia 1894.

Finâczy m. p.

Wykaz

wyrobionej w **promontorskiej fabryce koniaku Graf Stephan Keglevich Nachfolger** w kampanii produkcyjnej 1893/94 ilości wina

ogółem: 1,195.750 litrów

a zapłaconego za to podatku gorzelanego:

ogółem: 12,555 złr. 69 ct.

Promontorski król. węg. oddział straży skarbowej.

9 sierpnia 1894.

Rudolf Gurszki, m. p. respicyent.

Te dotychczas **tylko przez nas** publicznie ogłaszane **urzędowe** wykazy dają **ponownie** dowód, że nasze wyroby wszelkie inne pod względem **dobroci** znacznie przewyższają i że zaufanie, jakiem nasze wyroby obdarzają, tembardziej jest usprawiedliwione, iż nasza fabryka założona **1882** ☞ **dopiero** ☜ w latach

1885 i 1886 marek * i **
1888 „ ***
1891 „ ****

w obieg puściła.

Te fakta przekonywują dostatecznie, z jaką **nadzwyczajną rzetelnością** nasza fabryka pracuje, zatem możemy się też **z pewnością** spodziewać, że każdy kładący wartość na

☞ **rzetelny i wyborowy** ☜

towar, zażąda **wyłącznie** tylko **dyplomami honorowymi** odznaczony

koniak

Gróf Keglevich István

który jest **wszędzie** do nabycia. (2432 1-)

Die Direktion der Graf Stephan Keglevich Nfg. Fromontorer Cognac Fabrik, Budapest.

60.000 złr.

wynosi główna wygrana lwowskiej loteryi wystawowej. Zwracamy uwagę naszych szanownych czytelników na to, że ciągnienie nieodwołalnie dnia 16 października odbędzie się.

Lekarz chorób wewnętrznych

Dr Stefan Skrzyński

po odbyciu kilkuletniej praktyki na klinice prof. Korczyńskiego w Krakowie, następnie prof. Neussera w Wiedniu, ordynuje od godz. 3—4 przy ul. św. Marka Nr 7 I. p. (2418 3-4)

Dr T. Tyszecki

Zakład gimnastyki leczniczej i mięsienia ulica Szewska l. 21 I. p. (2320 6-5)

Staruszka 99-letnia Anna Szafrańska, opuszczona, pozostająca w strasznej nędzy, uprasza litościwe serca o łaskawe wsparcie. — Wszelkie datki dla tejże przyjmuje urząd parafialny lub gminny w Siedlcach obok Sącza, p. Siedlce.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 13 października, 2 g. 30 min. po południu.

Renta austryacz.

	złr.	ct.
papier. opod.	98	90
srebrna „	98	95
4% złota	123	70
4% koronowa	97	90
Akcye ban. austr.-w. kredytowe	1033	
	368	—
Londyn	124	15
Napoleony	9	88
Dukaty	5	89
Marki	60	95
4% Renta węg. kor.	96	60
4% „ „ złota	122	10
Losy prem węg.	154	—
Losy tureckie	65	50

	złr.	ct.
Anglobank	168	50
Union	279	75
Bankverein	147	75
Akcye Länderbank.	266	50
„ kol. Kar. Lud.	217	—
„ „ lwowsko-czerniow.	284	75
„ „ południ.	195	87
Elbethal	274	—
Nordbahn	3360	
Staatsbahn	364	87
Alpin	84	50
Akcye tytoniowe	229	25
Ruble	133	25

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 13 października.

Banknoty austr.	164	20	4% Listy likw. pols. — —
Krótki Wiedeń	164	—	Renta włoska 82 90
Banknoty ros.	219	25	Akc. austr. kred. 221 87
5% Listy nast. pols.	—	—	Ultimo Ruble 219 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 13 października.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	133	25	134	25
Marki niemieckie za 100	60	60	61	20
20-frankówka	9	83	9	93
Dukaty cesarskie	5	85	5	95
Ruble srebrne	1	20	1	30
Papiery wartościowe.				
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.				
4½% galic. banku hipotecznego	100	—	100	80
5% „ „ „	101	—	101	80
5% „ „ „ z 10% prem.	110	—	110	80
4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr.	97	—	98	—
4% „ „ „ „ 41 let.	97	—	98	—
4% „ „ „ „ koron.	96	30	97	—
4½% galicyjskiego banku krajowego	100	—	100	80
4% „ kraj. koron.	96	30	97	—
6% Listy zakł. kred. ziemsk. *w likwid.*	101	50	103	—
4½% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. Królestwa Polskiego (—) za 100 rubli imienwej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	99	50	100	50

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Obligacye (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.).				
4% galicyjskie propinacyjne	96	30	97	30
5% komun. gal. bank. kraj. II em.	102	—	—	—
4% pożyczki krajowej galic.	95	50	96	50
4% pożyczki kraj. koronowej	95	50	96	50
4½% pożyczki kraj. galic.	99	70	100	50
6%	103	50	—	—
4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	96	—	97	50
Akcye (za sztukę oprócz kup. bież.)				
galicyjsk. banku hipotecznego	413	—	423	—
kolei Karola Ludwika	215	50	217	50
„ lwowsko-czerniowieckiej	282	—	285	—
Losy				
miasta Krakowa	26	50	28	—
„ Stanisławowa	45	—	48	—
czerwonego krzyża austryackie	17	50	18	25
„ „ węgierskie	12	—	12	75
„ „ włoskie	12	—	13	50
węg. budowy tumu (Bazylika)	9	—	9	90

Cennik lwowskiej izby handlowej.

Lwów 12 października.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Akcye gal. banku hipotecznego	412	—	422	—
5% listy banku hipotecznego	101	10	101	80
5% „ „ hipot. z 10% pr.	110	—	110	70
4½% „ „ „	100	—	100	70
4½% listy galic. banku kraj.	100	—	100	70
4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	96	50	97	20
4½% „ „ „ „ „	97	70	98	40
4% „ „ „ „ „ 56 l.	96	50	97	20
Galic. obligacye indemnizacyjne	—	—	—	—
„ propinacyjne	96	70	97	40
4½% oblig. pożyczki kraj. gal.	101	50	—	—

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 12 października.

	rub.	k.	rub.	k.
5% listy zast. Tow. kred.	—	—	100	10
4½% „ „ „ „	—	—	—	—
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	—	—	97	—
5% „ zast. m. Warszawy ser. I	—	—	—	—
5% „ „ „ „ „ V	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 12 października.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Renty				
4²/₁₀% papierowa	98	90	99	10
4²/₁₀% srebrna	98	80	99	—
4% złota austryacka	123	70	123	90
5% papierowa austryacka	—	—	—	—
4% złota węgierska	122	—	122	20
5% papierowa węgierska	—	—	—	—
Obligacye				
5% indemnizacyjne galicyjskie	—	—	—	—
4% „ węgierskie	95	75	96	75
4½% pożyczki krajowej galic.	100	—	100	50
4% „ „ „	95	70	96	70
4% propinacyjne galicyjskie	96	50	97	30
Listy zastawne i dłużne.				
3% dł. pr austr. Tow. kred. 1880	115	25	115	75
4% „ „ „ „ 1889	116	75	117	50
5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr.	110	—	110	50
5% „ „ „ „ „	101	20	101	80
4½% „ „ „ „ „	100	—	100	70
4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	97	75	98	25
4½% „ „ „ „ „	97	75	98	25
4% „ „ „ „ „ 56 l.	96	50	97	—
4½% zast. gal. banku kraj.	100	15	100	40
4% austro-węg. banku	100	—	100	80
4½% dłużne prem. węg. bank. hip.	127	—	128	—

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Priorytety				
4% kolei północnej Ferdynanda	99	70	100	50
4% „ Koszyce-Bogumin	97	25	98	25
4% „ Lwów-Czern. opodat.	89	50	90	50
4% „ nieopod.	96	35	97	35
3% „ południowej	163	10	164	10
4% „ węgiersko-galicyjskiej	96	20	97	20
Akcye				
anglo-austryack. banku 120 złr.	168	75	169	80
wiedeńsk. banku związk. 100 „	146	—	146	50
austr. zakł. kred. ziem. 80 „	495	—	496	—
aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „	—	—	—	—
węg. banku kredytow. 200 „	463	50	464	—
galic. banku hipoteczn. 200 „	415	—	421	—
austr. ban. dla krajów kor. 200 „	256	40	265	90
austro-węgiersk. banku 600 „	1380		1400	
Unionbanku 200 „	280	25	281	25
kolei Albrechta 200 „	—	—	—	—
„ Alföldа 200 „	—	—	—	—
„ północ. Ferdynad. 1050 „	3360		3365	
„ Koszyce Bogumin. 200 „	192	—	192	25
„ Lwow.-Czerniow. 200 „	284	—	284	50
„ państwowej 200 „	365	75	366	25
„ południowej 200 „	105	50	106	—
„ węgier.-galicyjskiej 200 „	206	—	207	50
„ węg. półn.-wschod. 200 „	206	50	207	50

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
górnicze Alpine Montan 100 złr.	83	60	84	20
tureck. Tow. tytoniow. 200 fr.	228	—	228	50
Losy				
państwowe z r. 1854 po 250 złr.	148	50	149	50
„ „ 1860 „ 500 „	147	—	148	—
„ „ 1860 „ 100 „	156	—	157	—
„ „ 1864 „ 100 „	196	—	196	75
węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	154	—	155	—
„ regul. Cisy	142	25	143	—
austr. regul. Dunaju	127	75	128	25
miasta Wiednia z r. 1874	173	—	174	—
serbskie 100 frankowe	—	—	—	—
tureckie	65	—	66	—
węg. budowy tumu (Bazylika)	9	10	9	40
kredytowe z r. 1858.	195	50	196	50
miasta Krakowa	26	50	27	25
czerwonego krzyża austryackie	17	50	18	—
„ „ węgierskie	11	90	12	10
Rudolfa	23	50	24	25
miasta Stanisławowa	46	—	48	—
Waluty.				
Dukaty cesarskie	5	99	5	92
20-frankówki	9	88	9	89
Funty szterlingi angielskie	12	40	12	45
Marki niemieckie	61	05	61	12
Ruble papierowe	133	50	134	—

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i **sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami** **Kantor wymiany filii c. k. uprzyw. gal. Banku hipotecznego** **w Krakowie, Rynek, L. 30.** Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Wałeczki, Kit, Gips
do zaopatrywania okien
poleca JP.(2390-5-12)
taniej jak wszędzie
Reim i Friedrich
w Krakowie, ul. Floryańska 45.

Hotel Victoria w Krośnie
w Rynku położony, jest od Nowego roku do sprzedania lub wydzierżawienia wraz z całym urządzeniem. — Bliższej wiadomości udzieli właścicielka. (2429-2-3)

Kamienica dwupiętrowa
w Krakowie w **śródmieściu,** blisko Rynku głównego, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość w **kancelaryi adwokackiej Dr. Stanisława Tomika w Krakowie, ul. Floryańska l. 35.** (2420-2-3)

DOM ZAJEZDNY
w mieście, w Morawach, także na przemysłowe przedsiębiorstwo bardzo odpowiedni, jest z powodów rodzinnych zaraz tanio do sprzedania. Kapitał potrzebny 4000 złr., reszta na hipotece. — Adres: **A. D. 2428** w Administracyi „Czasu." (2428-2-3)

Poszukuje się uzdolnionej nauczycielki Polki,
do lat 40 mającej, posiadającej język francuzki jak swój własny, rodowity, niemiecki i muzykę, do dziewczynki 10 cio letniej, na Wołyń.
Uprasza się polecenia domów arystokratycznych przesłać pod adresem: **Księżna J. Jabłonowska** w **Bursztynie.** (2443-3 3)

Kamienica dwupiętrowa
w Krakowie,
w śródmieściu, odrestaurowana, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w aptece „pod Koroną" w Krakowie. JP.(2318 3-6)

Kredytu osobistego
i pożyczek hipotecznych
udziela za miernemi odsetkami i częściowe zwrotne spłaty **Ödön Rosenzweig, Budapest,** Netelejts utcza Nr. 7. (2430-2-2)
Korespondencya w języku niemieckim.

Odznaczony w Wiedniu 1873 medalem zasługi i dyplomem uznania.

Dolna Austrya. Wystawa rękodz. Wiedeń 1880 bronzowy medal.

Linc 1875 i 1876 srebrny medal. Linc 1879 srebrny medal.

Jana Schmidta Następca (Mikołaj Riess)
w Wiedniu, VIII, Bennogasse Nr. 21.
Pierwsza i największa wył. uprzywil. c. k. fabryka aparatów nierniczych i do kontrolowania nafty, spirytusu, jakoteż wszelkiego rodzaju stągwi, pomp i kadzi na oliwę. (2128-4 12)

Ilustrowane cenniki darmo.

Najlep. czernidło w świecie!
Fernolendta czernidło na obuwie
w Wiedniu.
Fabryka założona w 1835 roku.
To czernidło **bez** witryoleju **nadaje ciemnoczarny połysk**
I KONSERWUJE SKÓRĘ.
Wszędzie do nabycia.
Z powodu **naśladowań** należy dokładnie uważać na moją **firmę** (2338-24-)
St. Fernolendt!
Na jasne obuwie znakomita maść na skórę naturalną.

ZUPEŁNE
urządzenia tartaków,
piły walcowe,
piły prostopadłe,
piły cyrkularne,
piły pendułowe itp.
budują
Karl Rönsch & Co.
Maschinenfabrik und Eisengiesserei
Allenstein.
Ajenci poszukiwani. (825-14-26)

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — *b)* Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. *c)* Na żądanie wynajmuję fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których je na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą sprzedaję narzędzia muzyczne mojego składu (n. p. w Wiedniu) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 (n. p. do Tarnowa) kosi odstawiam aż do Tarnowa. *d)* Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. *e)* Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. *f)* Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. *g)* Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. *h)* W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

(334-44-52)

WIELKI WYBÓR TOWARÓW Z MAJOLIKI.

SKŁAD HERBATY.

WŁADYSŁAW TOMASZEWSKI
w Krakowie, Rynek główny pod L. 16,
poleca swój nowo przeniesiony
SKŁAD WSZELKICH WYROBÓW
porcelanowych, szklanych, fajansowych i z masy kamiennej
oraz
Skład samowarów rosyjskich i tac lakierowanych.
JP. (2401-4-4)
Wszelkie obstalunki, tyczące się skompletowania stłuczonej Porcelany, jak również powyższe towary sprzedaje się
po cenach najumiarkowańszych.

GARNCZKI PORCELANOWE.

KIT DO SKLEJANIA PORCELANY I SZKŁA.

Wielka Lwowska Loterya Wystawowa. Pojutrze ciągnienie!
Główne wygrane 60.000 zł. 10.000 zł. 5.000 zł.
w gotówce z potrąceniem tylko 10%.
Lwowskie Losy Wystawowe po 1 zł. polecają w Krakowie:
Juda Birnbaum, Dom bankowy,
J. M. Grajower, Kantor wymiany,
Zygmunt Gleitzmann, Dom bankowy,
Józef Altstädter, Dom bankowy,
Stanisław Feintuch, Dom bankowy,
A. L. Hochwald, Kantor wymiany,
A. Holzer, Kantor wymiany, (1905-50)
Amalia Eibenschütz, Kantor wymiany,
J. Landau, Kantor wymiany,
Szymon Loria, Kantor wymiany,
Albert Mendelsburg, Kantor wymiany,
M. D. Trunkenreich, Kantor wymiany.

Znak ochronny.
Cena 1/1 flaszki 1 złr. wal. a.

Oddawna wypróbowany ból kojący środek domowy.
Wzmacniające wcieranie przed i po natężeniu.
Kwizdy płyn gośćcowy.
Główny skład ma apteka obwodowa w Korneuburgu pod Wiedniem.
Do nabycia we wszystkich aptekach.
Należy uważać na znak ochronny i żądać wyraźnie:
Kwizdy płynu gośćcowego.
(336-14-20)

Znak ochronny.
Cena 1/2 flaszki 60 ct. wal. a.

Apteka „Zum goldenen Reichsapfel"

J. Pserhofera
w Wiedniu, I, Singerstrasse Nr. 15.

Pigułki czyszczące krew, dawniej zwane pigułkami uniwersal.
zasługują najzupełniej na tę nazwę, gdyż istotnie jest wiele chorób, w których te pigułki swój znakomity skutek okazały. Od kilkudziesięciu lat pigułki te są ogólnie rozpowszechnione, a niema pewnie rodziny, któraby nie posiadała małego zapasu tego znakomitego środka domowego. Polecane przez wielu lekarzy **w złem trawieniu i zatkaniu.**
Pigułki te kosztują: **1 pudełko z 15 pigułkami 21 c., 1 zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 c.,** za zaliczką nieopłacone **1 złr. 10 c.** Za poprzedniem wysłaniem gotówki kosztuje opłatnie: 1 zwój pigułek 1 złr. 25 c., 2 zwoje 2 złr. 30 c., 3 zwoje 3 złr. 35 c., 4 zwoje 4 złr. 40 c., 5 zwojów 5 złr. 20 c., 10 zwojów 9 złr. 20 c. (Mniej niż jeden zwój nie posyła się).
Uprasza się wyraźnie „J. Pserhofera pigułek czyszczących krew" zażądać i na to uważać, że napis wierzchni każdego pudełka ma podobiznę podpisu *J. Pserhofer* w czerwonej barwie, jak w opisie użycia.

Balsam na odmrożenie J. Pserhofera. 1 słoik 40 ct., z opłatną przesyłką 65 ct.
Sok z babki zaotrzonej, 1 flasz. 50 cnt.
Amerykań. maść gośćcowa, 1 słoik 1 złr. 20 centów.
Proszek przeciw poceniu nóg cena pudełka 50 c., z opłat. przesyłką 75 c.
Balsam na wole, 1 flaszeczka 40 c., z opłatną przesyłką 65 centów.
Esencya życia (krople praskie). 1 flaszeczka 22 centów.
Angielski balsam, jedna flaszeczka 50 centów.
Proszek fiakierski piersiowy 1 pudełko 35 centów, z opłatną przesyłką 60 centów.
Pomada tannochininowa J. Pserhofera, najlepszy środek do porostu włosów, 1 słoik 2 złr.
Plaster uniwersalny prof. Steudia. 1 słoik 50 cent., z opłatną przesyłką 75 cent.
Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bulricha, środek domowy na złe trawienie. — 1 paczka 1 złr. (2331 2 12)

Oprócz wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne apteczne szczególności, nie znajdujące się zaś na składzie, sprowadzone będą na żądanie punktualnie i najtaniej. — **Rozsyłki pocztowe** jaknajspieszniej za gotówkę, większe zamówienia także za zaliczką należytości.
Za poprzedniem wysłaniem gotówki, najlepiej przekazem pocztowym, porto znacznie tańsze niż za zaliczką.

GRAND MAGASIN „AU PRIX FIXE"
BRÜDER HIRSCH & COMP.
w WIEDNIU I. GRABEN Nr. 15.

Na zbliżającą się porę jesienną i zimową 1894 roku polecamy bardzo wielki i gustowny wybór wspaniałych nowości w jedwabiach i aksamitach, pluszach i materyach wełnianych, w niezrównanie przepysznym wykonaniu po zadziwiająco tanich cenach. Wymieniamy następujące gatunki:

Szewiot noppé, podwójna szerokość . . . . . metr **29** ct.
Epignon noppé, podwójna szerokość . . . . . „ **35** „
Szewiot York, podwójna szerokość . . . . . „ **45** „
Szewiot carreaux 120 cm. szerokości . . . . „ **65** „
Angiel. szewiot dyagonalny 120 cm. szerok. „ **75** „
Sukno damskie melé, podwójna szerokość . . „ **48** „
Styryjski pakłak, podwójna szerokość . . . . „ **52** „
Tricotine, bardzo praktyczna materya na suknie, we wszelkich modnych barwach, podwójna szerokość „ **60** „
Elma, najśwież. materya pepita, podwójna szerok. „ **95** „

Foulé czysta wełna, podwójna szerokość . . . metr zł. —·**78**
Sukno damskie 120 cm. szerokie . . . . . „ „ —·**90**
Sukna dam. Richelieu, czysta wełna, 120 cm. szer. „ **1·50**
Kasan, czysta wełna, gładkie i w desenie, podwójna szerokość . . . . . metr **75** ct. i metr „ **1·10**
Angielsk szewiot, czysta wełna, 100 cm. szer. „ „ **1·25**
Himalaya szewiot, czysta wełna, **120 cm.** „ „ **1·80**
Reodra à soie, wyłączna nowość, 120 cm. . „ „ **2·75**
Francuski Kamgarn, 120 cm. szerokości . „ „ **3·75**
Persienne noppé, najśwież. nowość, 120 cm. szer. „ **4·75**

Bardzo wielki wybór materyj modnych czarnych gładkich i w desenie metr po 75 ct. do zł. 3·50.

Modny barchan za poręcz. do prania mtr. **32, 35** i **42** ct.
Półflanele, „ „ „ „ „ **24** „ **36** „
Rypsowy barchan, „ „ „ „ „ **48, 55** „ **65** „
Kosmanow. barchan, za por. do prania mtr. **42, 45** i **48** ct.
Flanelki, w jasnych barwach, ... metr **25** „
Flanelki, w ciemnych i szkockich barwach . . „ **29** „

Na szczególną uwagę zasługuje także znacznie powiększony oddział sukien i konfekcyi, angielskich żakietów, płaszczów i kapotek tudzież kobierców, firanek i wszelkich przyborów do umeblowania. (1779 6-10)

Normalne kołdry, szczególnie dobry i praktyczny gatunek, 210 cm. dług., 150 cm. szer. szt. **2·75.**
Lambrekiny turecki wyrób dziergany szt. zł. **1·50** naśladowanie śmyrneńskie „ „ **3 25**
Kotary, dobra portyera Croisé, połowa zł. **1·—** Portyera Chenette „ „ **3·25**

Wybitna sława naszej firmy ręczy za najrzetelniejsze wykonanie wszelkich zamówień po najtańszych stałych cenach.

Najświeższe, wspaniale ilustr. żurnale mód i **komplet. zbiory próbek** tak **materyi modnych, barchanów, towarów płóciennych,** jakoteż **portyer, firanek** i **chodników** rozsyłamy na żądanie najchętniej opłatnie.

Bezpłatna wysyłka!

Wiener Finanz-Courier.

Bezpłatna wysyłka!

Dobrze obznajomiony, rzeczowo redagowany organ dla zabezpieczenia **kapitalistycznych i spekulacyjnych interesów.** Natychmiastowe praktyczne **obznajamianie** wszelkich aktualnych spraw dotyczących działu finansowego. **Bezpłatne. punktualne** załatwianie zapytań finansowych. Bardzo szybka usługa informacyjna. **Nadzwyczajne** wydania przy szczególnych zdarzeniach. Objaśnienia na seryo.
Redakcya i Administracya (2121-4 6)
Wien, I., Börsegasse 10.
Do wykonywania wszelk. transakcyj wchodzących w dziedzinę bankową i giełdową poleca się jak najlepiej
Bank- und Arbitragefirma SCHWARZ & CO.
w Wiedniu, I., Börsegasse 10.
(Firma istnieje od r. 1870).

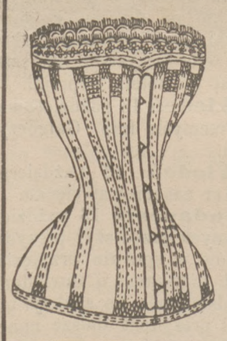

Pracownia gorsetów
w Krakowie, Rynek gł. 12, I. piętro,
ZAŁOŻYŁA
fabrykę bielizny.
Ma na składzie i przyjmuje zamówienia tak z własnych jak z danych płócien i szyrtyngów.
Zarazem urządziła **pralnię bielizny,** gdzie nieużywając żadnych niszczących domieszków chemicznych, dodaje natomiast środki korzystne dla trwałości bielizny i nadające jej olśniewającą białość. (2376-2-4)

NOWO OTWORZONY
SKŁAD HERBATY karawanowej kiachtyńskiej z Syberyi
poleca Szanownej Publiczności JP. (2214-8 8)
JÓZEF RYBICKI
w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 28.

Dla Przyjezdnych i Turystów
firmy krakowskie godne polecenia.

Apteka „pod Koroną", właśc. Józef Sleczkowski, poleca wszelkie wina lecznicze, środki toaletowe, wodę kolońską, z zapachem fiołkowym, bzowym, konwaliowym, jaśminowym i t. d., pudry, essencyę łopianową na porost włosów. J. P.

Wilhelm Fenz, Rynek główny, róg ul. Szewskiej. Zabawki dziecinne, galanterya, przybory do podróży i brzytwy do golenia kieszonkowe **(znakomitość).** J. P.

Fr. Cużydło, Sukiennice l. 27. **Najtańsze** jesienne i zimowe materye na ubrania i paltoty w pięknych kolorach niezmiennych. J. P.

B. Szabłowski, Sukiennice l. 2 (na prost kościoła św. Wojciecha), poleca **oryginalną herbatę rosyjską karawanową** Sergiusza Perłowa w Moskwie. Samowary prawdziwe tulskie. J. P.

Najlepszy środek przeciw zarażeniu!
Do nabycia w każdej aptece i składzie aptecznym.
C. i K. patent.
Lysol
Do odwaniania i czyszczenia urzędownie przepisany.
Odwanianie jest o dwie trzecie taniej niż za pomocą kwasu karbolowego! (2111-10-10)
Przewyższa pod każdym względem kwas karbolowy!
Jedynie upoważnieni fabrykanci: **Schülke & Mayr** w Wiedniu, III., Linke Bahngasse 5.

Zakład ogrodniczy J. Tenglera
w Krakowie, ul. Karmelicka L. 54,
poleca Szan. Publiczności świeży transport prawdziwych cebulek harlemskich, jakoto: hyacynty 15—30 c., tulipany 6—8 c., tacety po 20 c., narcyze po 15 c., krokusy po 3 c., lilie białe z dużym kwiatem po 20 c., konwalie 100 szt. za 2 złr.—Posiada także wielki wybór róż sztamowych 3 let. od 80 c. do 1 złr., korzeniowych po 40 c.; różnych krzewów ozdobnych 100 sztuk za 12 złr., drzew owocowych 40—70 c., brzoskwiń i moreli od 80 c. do 1 złr., roślin pokojowych, palm trwałych w różn. gatunkach, fiołków alpejskich itd. Przyjmuje również zamówienia na bukiety, wieńce i kosze kwiatowe. — Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia punktualnie.
Ceny umiarkowane. (2352-6-10)

Rozsyłka świeżych ryb morskich
do wszystkich miejscowości w Austryi, po najtańszych cenach dziennych, przez hurtowny handel ryb (2340-2-3)
C. Lindenberg, Altona, Göthestr. 4,
król. nadworny dostawca.

Ajent farb, lakierów, olejów i towarów maźnych, który już dłuższy czas jest w Galicyi znany i może się wyłącznie temu działowi poświęcić, przyjęty będzie na prowizyę lub na stałą pensyę. Oferty pod lit. **J. C. 2427** przyjmuje Administracya „Czasu." (2427-2-3)

Fabryka maszyn i odlewarnia żelaza,
która wyrabia wszelkie gatunki narzędzi rolniczych — **poszukuje zdolnego zastępcy dla Galicyi,** za wysoką prowizyą. Niewątpliwie będziemy mieli także skład w Galicyi. Wyrób jest znakomity. Dobra siła może zyskać wielkie przychody.
Oferty pod adresem: **J. Krátky, fabryka maszyn w Przerowie, Morawa.** (2380-2-4)

Najlepsze i najtańsze
harmonijki
tylko we fabryce harmonijek p. t.
O. Lederhofer w PRADZE,
Brenntegasse Nr. 23.
Cenniki darmo. (2294 4-)

Pierwsza i najstar. fabryka pieców w Austryi-Węgrz.
R. GEBURTH
c. i k. nadw. maszynista,
Wiedeń, VII., Kaiserstr. 71.

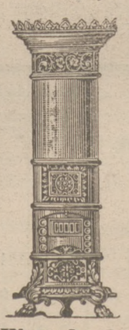

Znakomite piece regulacyjne do napełniania z lanego żelaza z płaszczami z blachy żelaznej i patentow. szamotowaniem w prostem i bardzo zbytkown. wykonaniu, do opalania mieszkań, biur, szpitali, koszar, kościołów, klasztorów i t. p.
Przeszło 100.000 pieców w używaniu.
Odznaczone na wszystkich wystawach pierwszemi nagrodami.
Przyjemne, łagodne oraz zdrowe ciepło. Wielka trwałość, zupełne wykorzystanie paliwa, znakomite regulowanie palenia.
Piece kuchenne z przenośnemi i niepękającemi emaliowanemi żelaznemi okaflowaniami.
Centralne ogrzewania, suszarnie, piekarnie.
Cenniki darmo i opłatnie. (1767-12-)
Skład we **Lwowie** u **Jana Schumann.**

Zu beziehen durch jede Buchhandlung ist die preisgekrönte in 27 Auflage erschienene Schrift des Med-Rath Dr. Müller über das
gestörte Nerven- und Sexual-System.
Freie Zusendung unter Couvert für 60 Kr. in Briefmarken. (1825-79-)
Eduard Bendt, Braunschweig.

Do domu handlowego p. f
D. LESSNER
nadeszły wszelkie nowości na nadchodzącą porę jesienną i zimową, w **nadzwyczaj-nie dobranym wyborze**, polecam je zatem Szanownej Publiczności do łaskawego obejrzenia, **szczególniej** z powodu nad-zwyczajnie tanich cen.

Oddział dla materyj modnych.

Pora jesienna i zimowa
1894—95.

Szewiot haute nouveauté,	czysta wełna	. . . . .	120	centim.	szerokości,	metr	złr.	**1·55**	**Coloré anglais**	czysta wełna	. . . . .	120	centim. szerokości, metr złr. **2·75**
Szewiot haute nouveauté	„ „	. . . . .	120	„	„	„	„	**1·75**	**Petit carreaux anglais**	„ „	. . . . .	120	„ „ „ „ **2·10**
Szewiot haute nouveauté	„ „	. . . . .	120	„	„	„	„	**1·95**	**Drap des dames exclusive**	„ „	. . . . .	95	„ „ „ „ **1·25**
Szewiot carreaux	„ „	. . . . .	120	„	„	„	„	**1·95**	**Flanela angielska**	„ „	. . . . .	116	„ „ „ „ **1·70**
Angielski szewiot mêlé	„ „	. . . . .	120	„	„	„	„	**2·—**	**Foulé Nouveauté**	„ „	. . . . .	120	„ „ „ „ **1·35**
Szewiot crêpe	„ „	. . . . .	120	„	„	„	„	**1·90**	**Foulé**	„ „	. . . . .	90	„ „ „ „ **—·70**
Sukno damskie	„ „	. . . . .	110	„	„	„	„	**1·45**	**Kasan** gładki	„ „	. . . . .	90	„ „ „ „ **—·80**
Drap brodé	„ „	. . . . .	95	„	„	„	„	**1·15**	**Angielski szewiot modny**		. . . . .	100	„ „ „ „ **1·15**
Drap uni	„ „	. . . . .	95	„	„	„	„	**1·10**	**Diagonal-Tuch**		. . . . .	120	„ „ „ „ **1·—**
Carré en noppe	„ „	. . . . .	110	„	„	„	„	**1·70**	**Damentuch**		. . . . .	120	„ „ „ „ **—·82**
Szewiot haute nouveauté	„ „	. . . . .	120	„	„	„	„	**2·40**	**Szewiot mélé**		. . . . .	120	„ „ „ „ **—·80**
Szewiot haute nouveauté	„ „	. . . . .	130	„	„	„	„	**3·10**	**Szewiot Guipure**		. . . . .	90	„ „ „ „ **—·60**
Kamgarn nouveauté	„ „	. . . . .	120	„	„	„	„	**1·85**	**Demi drap**		. . . . .	90	„ „ „ „ **—·38**
Kamgarn haute nouveauté	„ „	. . . . .	120	„	„	„	„	**2·90**	**Szewiot Nouveaté**		. . . . .	85	centim. szerokości, metr **48** cent. itd. itd. itd.
Kamgarn dessiné	„ „	. . . . .	120	„	„	„	„	**3·—**	**Najlepsze aksamity** na **suknie**		. . . . .	60	centim. szerokości, metr złr. **2·30**
Nouveauté Kamgarn	„ „	. . . . .	100	„	„	„	„	**1·30**	**Aksamit w desenie do ozdoby**		. . . . .	54	„ „ „ „ **1·50**
Specialité exclusive	„ „	. . . . .	120	„	„	„	„	**2·90**	**Plusz jedwabny**		. . . . .	45	centim. szerokości, metr złr. **1·20** i złr. **1·50**

Olbrzymie zapasy w najświeższych wspaniałych w desenie **barchanów** i **bawełnianych flaneli** w rozlicznych odcieniach barw.

W JEDWABIACH WIELKI WYBÓR.

Na prowincyę próbki i illustrowane żurnale mód darmo i opłatnie.

Waarenhaus D. LESSNER
WIEN, VI., Mariahilferstrasse Nr. 83.

Souterrain, Parterre, Mezzanin und I. Stock.

(2115-6-12)

Pierwsze nagrody **3 złote** medale

Nagrodą odznaczone przez c. k. rząd wyłącz. uprzywilej. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane

Pierwsze nagrody **3 wielkie srebrne** medale

Ochrona przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

z bawełny, obciągnięte lakierem w kol. białym, czerwono-brunatnym i dębowym:

Cena **za cylindry do okien** białe . . . . . za metr 5 cent.
„ „ „ „ „ czerwono-brunatne i dębowe . . . „ „ 6 „
„ „ „ **do drzwi** białe . . . . . „ „ 7½ i 13 „
„ „ „ „ „ czerwono-brunatne i dębowe . . . „ „ 9 i 14 „

Na okno średniej wielkości białej barwy wystarczy zakupić najwyżej za 50 cnt. Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywa się jaknajspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednia ilość. — Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia, wedle którego każdy może przytwierdzić ochrony do drzwi i okien, bez utrudnienia zamykania i otwierania. (2136-2-)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. i k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu | **J. POPELARZ,** c. i k. nadw. dostaw. ochron. przeciw przeciągom powietrza. | Nadzwyczajna oszczędność paliwa

---

Skład fortepianów, pianin i harmonium
W. Barabasza i W. Wawrzyckiego
w Krakowie, Rynek 13,
SPRZEDAŻ — ZAMIANA — WYNAJEM.
Przy odpowiedniej gwarancyi na raty. (2315 3 52)
NOWOŚĆ! — **Pianino-Harmonium.** — NOWOŚĆ!

W tych dniach wyszła oddawna zapowiadana:
Część I. dzieła **St. Koźmiana** p. t.
„RZECZ O ROKU 1863."
Wydanie nadzwyczaj staranne — wytłoczone umyślnie na ten cel sprowadzonemi czcionkami, w 8ce, str. 250. — Cena za egzempl. trwale a ozdobnie oprawny złr. **3** (pod opaską złr. **3·25.** Na papierze holenderskim (tylko 25 egzemplarzy), broszurowane, złr. **6.**
Nakład księgarni **Spółki Wydawniczej Polsk. w Krakowie,** *Rynek, Pałac Spiski.*
Do nabycia we wszystkich księgarniach. (1913 21-50)

J. Purgleitnera apteka w Gracu.
STYRYJSKI SOK ZIOŁOWY, flaszka 88 cnt., przeciw kaszlowi, chrypce, cierpieniom szyi i piersi, od 40 lat uznany.
SYRUP WAPIENNY z podfosforanu wapna, środek uśmierzający dla cierpiących na płuca i piersi (środek wzmacniający kości dla słabych dzieci), flaszka 1 złr.
Dra WUCHTY MAŚĆ ZIOŁOWA, wielka flaszka 1 złr., mała flaszka 60 ct., przeciw gośćcowi i reumatyzmowi.
ENGLHOFERA ESENCYA NA MIĘŚNIE I NERWY, flaszka 1 złr., wcieranie przyrządzone z pachnących ziół. (2332-2-10)
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach państwa lub u wyrabiającego za zaliczką.
Skład główny w **Wiedniu** ma **J. Weis, Mohren-Apotheke, I., Tuchlauben 27.**

BOLESŁAW ARMATOWICZ,
JUBILER
w Krakowie, Rynek gł. 17,
poleca Szanownej Publiczności swój **nowo otwarty**
skład wyrobów złotych i srebrnych
wykonanych podług najnowszych wzorów ozdobnie i gustownie. Praktyka, jakiej nabyłem, pracując w tym zawodzie przeszło od lat 20, pozwala mi spodziewać się, że zdołam zupełnie zadowolnić nawet najwybredniejsze wymagania.
Mam na składzie w wielkim wyborze: **pierścionki zaręczynowe, obrączki i szpilki ślubne, wyprawy srebne itd.,** wykonane podług wszelkich wzorów.
Zamówienia i naprawy uskuteczniam szybko, na czas oznaczony i po cenach nader przystępnych.
Kupuję i przyjmuję w zamian przedmioty złote i srebrne, oraz i inne kosztowności. (1922 12 25)
Bolesław Armatowicz.

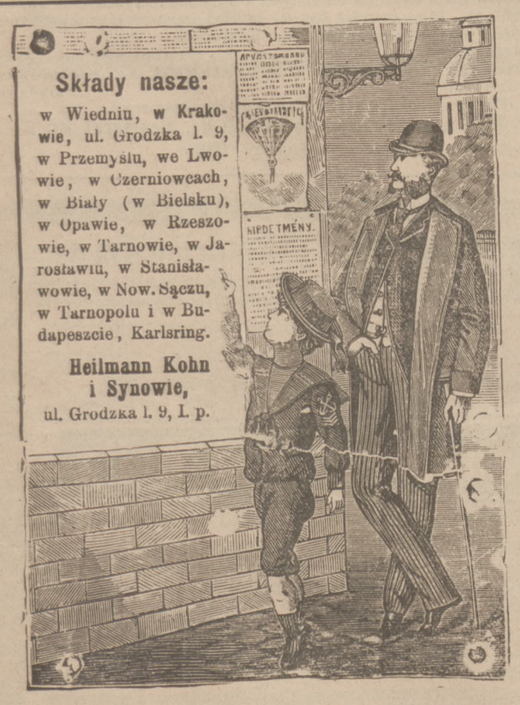

Składy nasze:
w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka l. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (w Bielsku), w Opawie, w Rzeszowie, w Tarnowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie, w Now. Sączu, w Tarnopolu i w Budapeszcie, Karlsring.
Heilmann Kohn i Synowie,
ul. Grodzka l. 9, I. p.

Tylko we filii wiedeńskiej
Heilmanna Kohna i Synów
w Krakowie, ul. Grodzka l. 9, I. piętro, (1660-89)
dostać można
najtaniej najmodniejsze i najlepsze
Ubrania męskie i dziecinne, z materyj krajowych i zagranicznych.

KTO CHCE PIĆ DOBRĄ HERBATĘ NIECH ŻĄDA:
HERBATY Z RĄCZKĄ

Ta marka ochronna znajduje się na każdej paczce **Herbaty,** pochodzącej z mojego magazynu.
Od 30 lat zaprowadzona.
Herbata zawsze większe uzyskała rozpowszechnienie.
Jest zawsze świeża i tania. (2292-4-24)
Herbata Gospodarska złr. 1·60.
Herbaty Czarne dobre złr. 2, 2·40, 2·80, 3·20, 3·40, 4 złr. i wyżej za pół kilo.
Okruchy Herbat złr. 1·40, 1·60 i złr. 2 pół kilo.
Prawie wszystkie znaczniejsze handle w Galicyi, prowadzą te **Herbaty** po cenach oryginalnych.
Magazyn Herbat i Win Juliusza Grossego
w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE.
OTTO NOWY MOTOR
patentami ochronny.

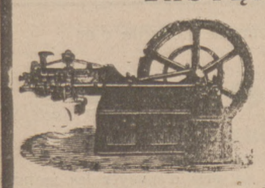

Ruch zapomocą gazu węglowego, olejnego, wodnego, generator, benzyny, nafty. **Bardzo korzystna siła ruchu dla małego i wielkiego przemysłu, tudzież dla elektrycznych zakładów.** — Żadne niebezpieczeństwo wybuchu, żadne urządzenie kotłów, żaden dym ani obsługa, zawsze gotowy do ruchu, cicho pracujący, ■ o sile ½ do 200 koni. ■
Przeszło 40.000 sztuk motorów o sile 170.000 koni w ruchu.
Otto motor naftowy i Otto motor benzynowy od 1 do 30 koni. Najwygodniejsza i najpraktyczniejsza siła ruchu dla małego przemysłu w miejscach bez zakładu gazowego i dla gospodarstwa rolnego. **FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH** (53-18-)
LANGEN & WOLF w Wiedniu, X., Laxenburgerstrasse 53.

---

2 złote, 13 srebrnych medali, 9 dyplomów honorowych i uznania.

Franciszek Jan Kwizda

Znak ochronny.

KWIZDY
płyn przywrotczy
c. k. uprz. woda do mycia dla koni.
Cena flaszki 1 złr. 40 centów w. a.
Od 30 lat w **nadwornych masztarniach** i w **większych stajniach wojskowych i cywilnych** w używaniu, dla **wzmocnienia przed i nabrania siły po wielkich utrudzeniach,** przy **wytknięciach, skrzywieniach, sztywności ścięgien** itp., nadaje koniowi **nadzwyczajną wytrwałość w trenowaniu.**
(337-14-20)

c. k. austr.-węgierski nadworny dostawca.

Królewski rumuński nadworny dostawca.

Należy uważać na powyższy znak ochronny i żądać wyraźnie: Kwizdy płynu przywrotcz.

GŁÓWNY SKŁAD MA
Apteka obwodowa w Korneuburgu p. Wiedniem.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych Austryi-Węgier.

PRANIE
nie sprawia przestrachu!

patentowanego
MYDŁA MURZYŃSKIEGO
patentowanego
MYDŁA MURZYŃSKIEGO
patentowanego
MYDŁA MURZYŃSKIEGO
patentowanego
MYDŁA MURZYŃSKIEGO
patentowanego
MYDŁA MURZYŃSKIEGO

Używając pierze się 100 sztuk bielizny przez pół dnia czyściutko oraz pięknie.
Używając zaszanuje się bieliznę bez porównania dłużej, niż używając wszelkiego innego mydła.
Używając pierze się bieliznę tylko raz nie jak zazwyczaj trzy razy.
Używając nie będzie nikt więcej prać szczotkami lub używać tak szkodliwego proszku do bielenia. (2192 10 24)
Używając oszczędza się czasu, paliwa i siły roboczej. — **Zupełna nieszkodliwość poświadczona przez c. k. ustanowion. rzeczoznawcę p. Dra Adolfa Jolesa.**

Do nabycia we wszystkich większych handlach korzennych i towarów spożywczych.
Główny skład w Wiedniu, I., Renngasse 6.

(2423)

Za duszę ś. p.

Ludwika Jędrzejowicza

zmarłego w Krakowie,

odprawi się

Nabożeństwo żałobne

jako w rocznicę śmierci,

we wtorek 16 października b. r.

o godz. 10ej rano

w kościele OO. Reformatów.

(2434-1-2)

Za spokój duszy ś. p.

Aleksandra Gozdawa GOSTKOWSKIEGO

żołnierza wojsk polskich z 1863 r., właściciela dóbr Tomice, Zagrody i Kazice,

odprawionem zostanie

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów

we wtorek 16 października b. r.

o godz. 10ej rano,

na które pozostała żona i dzieci Krewnych i Publiczność zapraszają.

(2343-1-3)

Na JESIEŃ poleca **drzewa owocowe, krzewy jagodowe**, i t. p.

F. PIETRZIKOWSKI

w Pradze, IV., Hirschgraben. — Najśwież. cennik z opisem hodowania darmo i opłatnie.

Poszukuję do nabycia książek,

nowych, przeczytanych francuskich z działu belletrystyki. — Oferty pod lit. **A. B. 58**, przyjmuje Administracya „Czasu." (2436-1-2)

Wiedeńska

hreczana kasza,

Wiedeńska

hreczana mąka,

cesarska perłowa kasza, łuskowy, zielony i żółty groch cukrowy, soczewica, zea, sago, tapioka, grysik ryżowy, kasza tatarczana julienne, mąka ziemniaczana, ryżowa, grochowa, hreczana, tatarczana.

Wszystko w paczkach po 500 gramów.

Nasza **hreczana kasza,** bardzo delikatny i smaczny wyrób, wzmacniająca zdrowie i posilna, czyni ciało silne w mięśnie i odporne i zastępuje zupełnie pożywienie mięsne.

Nasza **hreczana kasza,** jest wedle ogólnie wypróbowanego lekarskiego orzeczenia, najlepszym i najtańszym środkiem pożywnym dla dzieci i chorych. Pocztowe paczki sortowane wysyłamy po 2 złr. 50 ct. opłatnie wszędzie w te strony, gdzie jeszcze nieistnieją składy.

Rollgerste- u. Schülerbsen-Fabrik

Brüder Hirschfeld & Co.

Wien, II. (2339-1-24)

Już rozpoczęłam udzielać

Lekcye Tańców

po wszelkich pensyonatach, domach prywatnych i w własnem mieszkaniu. Zapisy przyjmuje od godz. 11ej przed południem.

K. z Szygowskich Witkay

w Krakowie, ul. Floryańska 55, I. piętro.

(2398 4 20)

SCILLIN

środek skuteczny do wytępienia polnych myszy, (2445-2-)

również

GAŁKI FOSFOROWE ze Scillinem,

wraz ze sposobem użycia — nabyć można W APTECE „POD GWIAZDĄ",

Konst. Wiszniewskiego

w Krakowie, ul. Floryańska.

Nowości w wełnie i bawełnie na damskie suknie otrzymał w wielkim wyborze i poleca KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI w Krakowie, Sukiennice l. 24 i 25. Ceny bardzo niskie. (2081-7-)

Znakomitym wynalazkiem, szczególniej dla kościołów wilgotnych, są niezniszczalne

Stacye Drogi Krzyżowej

emaliowane na cynku, w ramach zwykłych, gotyckich lub romańskich,

wyrabiane obecnie w Paryżu,

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra Wład. Miłkowskiego

w Krakowie, (2208-9-)

przesyła na żądanie chętnie stacyę jedną na okaz i objaśnia o cenie, która jest bardzo umiarkowaną.

MYDEŁKA KWIATOWE

O ROZMAITYCH ZAPACHACH

1 karton (6 kawałków) . . ct. 55

1 kawałek . . . . . „ 10

polecają JP. (2389 4-12)

Reim i Friedrich

w Krakowie przy ul. Floryańskiej 45.

Ważne dla wszystkich!!

Ktokolwiek potrzebuje inserować zarówno z **Krakowa** jak z **prowincyi**, w dziennikach **krakowskich, krajowych** i **zagranicznych**; Ktokolwiek w **Krakowie prenumeruje** gazety **miejscowe, krajowe** i **zagraniczne** — zarówno **osoby prywatne**, jak: **instytucye, czytelnie, kawiarnie** itd., **najtaniej** i **najdogodniej** załatwić to może za pośrednictwem

Głównej Ajencyi Dzienników i Ogłoszeń

Józefa Hopcasa i Antoniny Salomonowej

w Krakowie, (1096-26-)

Plac Maryacki 2, przedłużenie linii A—B.

Zarząd dóbr Bierzanów,

poczta i stacya Bierzanów,

poleca swoje, znane z doskonałości, **stołowe ziemniaki, cebulki,** 100 kg. (korzec) z odstawą do domu po 2 złr. w. a. (2444-2 4)

NAJWIĘKSZY SKŁAD

maszyn do szycia

(wyłącznie syst. Singera)

Józ. Iwanickiego

NASTĘPCY

w Krakowie, Rynek Nr. 25. (2230-20-)

Na wypłaty od 28 złr. wyżej, gotówką o 10% taniej.

Apteka „pod Koroną"

Józefa Trauczyńskiego

w Krakowie,

Rynek gł. l. 22 (naprzeciw odwachu).

Właściciel firmy: JP. (2451-1-)

Mr. Józef Sleczkowski

POLECA:

Jako nowość. Wodę kolońską kwiatową z zapachem fiołkowym, z zapachem konwaliowym i z zapachem bzowym — wyrobu własnego. — Rozpylacze do wody kolońskiej.

Perfumy francuskie i angielskie, wodę kolońską oryginalną i wyrobu własnego. Saszetki (Sachet) do bielizny i sukien w różnych zapachach. Rozpylacze i ozdobne flakoniki do perfum.

Środki toalet. zagran. i wyrobu włas., do konserw. twarzy i rąk: wodę konwaliow. (Eau de fleurs de Muguet), Crême de Muguet (konw.) Crême de Mignon itp. Puder ryż, biały, róż. i krem. Łabędziki do pudru.

Wody do ust, pasty i proszki do zębów w różnych gatunkach. Szczoteczki do zębów francuskie. Środki do zmywania i barwienia włosów. Jako nowość: Wodę do zmyw. po goleniu.

Mydła toaletowe w różnych gatunkach, zagraniczne i wyrobu własnego. Mydła lecznicze. Szczoteczki do rąk. Kadzidło królewskie i płynne. Trociczki i papierki do kadzenia

Główny skład na Kraków moich środków toaletowych i parfumeryi w aptece i w filii S. W. Niemojowskiego w Sukiennicach.

Cenniki i broszurki darmo. — P. T. Odbiorcom większy opust.

Tylko dla odprzedających.

ŁUPACZE

i różne **ryby morskie,**

które w Wiedniu w bardzo krótkim czasie znalazły bajeczny odbyt, poleca po dzisiejszej najtańszej cenie hurtownej

20 ct. do 35 ct. kilo na miejscu w Wiedniu,

A. HOFBAUER's NEFFE,

handel hurtowny ryb w Wiedniu, I., Fischmarkt. (2454-1-3)

Codzień świeże ryby. — Cenniki i przepisy gotowania darmo.

Do lokacyj oszczędności

polecam, **tak za gotówkę jakoteż na spłaty miesięczne:**

Gatunek losu	Ciągnienia roczne	Głów. wygr.	Kurs	Na spłaty miesięczne	Uwaga.
4% węgier. losy hipoteczne	15/11, 15/5, 15/9	50.000	ok. 129	po zł. 4, 5, 7, 10	Liczba płat miesięcz. ustanowioną zostanie najtaniej odpowiednio do kursu dziennego.
3% losy kredytowe ziemskie drugiej emisyi	5/11, 15/11, 5/3, 5/5, 5/7, 5/9	50.000	„ 118	„ „ 4, 5, 7, 10	
4% losy Cisańskie	1/4, 1/10	100 000	„ 144	„ „ 5, 7, 8, 10	
Losy tureckie po 400 frank	1/10, 1/12, 1/2 1/4, 1/6, 1/8	600.000	„ 69	„ „ 2 1/2, 3, 4, 5	
3% losy serbskie po 100 frk.	14/11, 13/4, 13/7, 13/10.	75.000	„ 40	„ „ 1 1/2, 2, 3, 4	
Wszystkie losy razem 5 sztuk.	21 ciągnień	21 gł. wygr.	„ 500	„ 16, 20, 25, 30	

Prawo wygrania rozpoczyna się już z dniem złożenia pierwszej wprost na moje ręce zapłaconej raty. Z prowincyi pierwsze spłaty należy nadesłać przekazem pocztowym.

Edward Urban w Bernie mor.,

Dom bankowy, gr. Platz 25, we własnym domu.

Uwaga. ***RZETELNI AJENCI, gdzie ich jeszcze niema, przyjęci będą przezemnie we wszystkich miejscowościach.*** (2442-1-4)

Zawiadomienie.

Mamy zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, **że otworzyliśmy**

Główny skład spirytusu, likierów, rosolisów, wódek i rumu

PAROWEJ DESTYLARNI

POD FIRMĄ

Stanisław Lewiak i Spółka

w Krakowie, ul. Grodzka L. 40.

Nie szczędząc kosztów i trudu, zaopatrzyliśmy go we własne wyroby sporządzone z najprzedniejszych owoców, ziół i korzeni, bez użycia eterycznych zdrowiu szkodliwych olejków. Mamy niepłonną nadzieję, że Szanowna Publiczność przychylnie oceni nasze wyroby i zaszczyci nas łaskawie swemi względami.

JP. (2458-1-4) *Stanisław Lewiak i Spółka.*

ZAKŁAD WYROBÓW

RYMARSKICH I SIODLARSKICH

w KRAKOWIE

ul św Tomasza No. 20.

poleca swój Magazyn zaopatrzony w wielki wybór gotowych uprzęży, dzwonków do sanek, jakoteż wszelkich przyborów do podróży i t. p.;

oraz **podejmuje się wszelkich reparacyj,** ręcząc za rzetelne i punktualne wykonanie.

MA NA SKŁADZIE UŻYWANE ZAPRZĘGI.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia na czas umówiony i wysyła takowe jaknajspieszniej. (2266-6-6)

Zakład gimnastyki

w Krakowie pod Nr. 15 przy ulicy Stolarskiej, na I. piętrze,

otwieram z dniem 1go października b. r.

W zakładzie moim udzielane będą lekcye zbiorowe i osobne gimnastyki salonowej, hygienicznej i ortopedyi, jakoteż szermierki

Na żądanie udzielam lekcyj gimnastyki po pensyonatach i po domach prywatnych.

ALEKSANDER WEISS,

(2261-6-10) kierownik zakładu.

OBICIA POKOJOWE

Z PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK

Rulon od **15** ct. wzwyż.

Wszelkie dekoracye sztukateryjne i papierowe, listwy i t. d.

Papier asfaltowy przeciw wilgoci.

Podejmujemy się tapetowania całych mieszkań pałaców i hoteli.

Na prowincyę posyłamy wzory odwrotną pocztą.

Kutrzeba i Murczyński

NAJWIĘKSZY SKŁAD FABRYCZNY

w Krakowie. (2383-5 20)

K. Knoreck i Spół.

Kraków, ul. Floryańska 23,

POLECA CODZIENNIE ŚWIEŻE:

masło stoł. i kuchenne

osobliwej jakości, centryfugą wyrabiane,

które przez swą czystość i topność w dwójnasób wartość zwykłego targowego masła przewyższa; **winogrona** kuracyjne; wszelką **zwierzynę** w całości i w częściach, a mianowicie: jelenie, sarny, zające, bażanty, kuropatwy, przepiórki i t. p.; **bulion** z dziczyzny, własnego wyrobu.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie. (2446-96-)

NOWOŚĆ.

Dla właścicieli bydła

niezbędnym jest **przyrząd kauczukowy**, używany przy karmie bydła, celem przetykania, w razie zadławienia bydlęcia, który polecają

Reim i Friedrich

w Krakowie, ul. Floryańska L. 45.

JP. (2403-4 12)

Ogrodnik w sile wieku, kawaler, który praktykował w większym zakładzie ogrodniczym i posiada w swoim zawodzie dokładne uzdolnienie, poszukuje posady od 1 listopada lub później. Adres: **S. K. 2414** w Administracyi „Czasu". (2414-3-3)

!Na Wszystkich Świętych!

Własny wyrób

LATARŃ GROBOWYCH, KANDELABRÓW

koszyków grobowych z kutego żelaza,

perełkowych wieńców grobowych z metalu

w największym wyborze, w zwykłem i bardzo ozdobnem wykonaniu po możliwie **najtańszych cenach.** (2341-1-3)

WILHELM LOVREK

w Wiedniu, I., Opernring Nr. 13.

Na żądanie rysunki i cenniki darmo i opłatnie.

—● ODWAR SARSAPARYLI ●—

„PARAI'SKI NAPÓJ KLASZTORNY"

w schudnieniu, astmie, blednicy, pluciu krwią, niedokrewności, chrypce, kaszlu, cierpieniach płuc i t. d.

Cena flaszki 1/4-litrowej 1 złr. 20 c., 1/2-litrowej 2 złr. 20 c., 1-litrowej 4 złr.

Parai'ski napój klasztorny

jest likierem winnym z Sarsaparyli, czyszczącym krew i poprawiającym soki.

Główny skład dla (2325 1-4)

Austryi-Węgier ma

Salvator-Apotheke, Pressburg.

Tylko **wtedy prawdziwy,** jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta jest poboczną opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!!!

W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony

TRAN Z WĄTROBY MIĘTUSÓW

(w prawnie ochronionem opakowaniu)

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków**, oraz **wogóle oczyszczenie krwi.**

Flaszka po 1 złr. jest do nabycia w składzie fabrycznym w **Wiedniu III./3., Heumarkt Nr. 3,** tudzież prawie **we wszystkich aptekach austr.-węgierskiego państwa.**

W **Krakowie** mają na składzie pp. **F. Gralewski** apt., **Wiktor Redyk** apt., **Konstanty Wiszniewski** apt., **Stanisław Feintuch** kup. (2455-1-18)

Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węgier. ma

W. Maager w Wiedniu, III./3., Heumarkt Nr. 3.

Naśladowania będą sądownie ścigane.

Molla Proszki Seidlickie Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka jest wydruk. orzeł i firma **A. Moll.**

Molla proszki Seidlickie są niezrów. środkiem przeciw wszyst. **chorobom żołądka,** pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.

Fałszyne wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. wal. austr.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzoną jest znakiem ochronnym **A. Molla** i zamknięta plombą ołowianą „A. Moll."

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. — **Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.** (2452-51-)

Gł. skład wysyłk.: A. MOLL c. k. dostawca nadw., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szan. Publiczność, ażeby wyraźnie żądała wyrobów MOLLA i te tylko przyjmowała, które opatrzone są znakiem ochron. i podpisem.

SKŁADY w KRAKOWIE: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., St. Feintuch.

Seul établissement en cette branche, ayant obtenu la médaille d'or à l'Exposition de Paris.

Maison de Corsets en tous genres.

Madame M. WEISS (de Paris) à Vienne,

Neuer Markt 2.

Pour les commandes par correspondance on est prié d'envoyer les mesures **prises sur la robe,** en centimètres **sans rien diminuer:**

1) le tour de la poitrine et du dos en passant sous les bras — 2) le tour de la taille — 3) le tour des hanches — 4) longueur du dessous de bras jusqu' à la taille.

Le prix des corsets est à commencer de fl. ö. W. 10.

Les expéditions par la poste se font contre remboursement ou par paiement direct en avance. (434-9-)

Czcionkami Drukarni „Czasu." Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*